Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, ŚRODA 8 LUTEGO 1933 ROKU. Nr. 39.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

PROCES BRZESKI W SĄDZIE APELACYJNYM

ODBYWA SIĘ BEZ UDZIAŁU OBRONY I OSKARZONYCH.

WARSZAWA, 7.2. (Tel. wł.) Nową salę sądową Sądu apelacyjnego przy placu Krasińskich zastawiono rzędami krzesel, przeznaczonych dla oskarżonych, obrońców i sprawozdawców sądowych. Na drzwiach sali sądowej wisi wokanda. Sprawa brzeska oznaczona jest numerem porządkowym 71632, a oskarżeni wymienieni są w porządku alfabetycznym: Bagiński, Barlicki, Ciołkosz, Dubois, Kiernik, Lieberman, Mastek, Prager, Putek, Witos.

Pięć minut przed 9 przybył do sądu p. Lieberman, a za nim pp. Witos i Kiernik. Witają się z obrońcami, a następnie z obecnymi na sali, wśród których obecni są krewni i osobistości ze świata politycznego.

Następnie przybywają dalsi oskarżeni.

Na ławic oskarżonych brak pos. Sawickiego, który w pierwszej instancji został uniewinniony oraz p. Putka, który jeszcze nie przybył z Choczni, gdzie mieszka.

Stawiennictwo oskarżonych, przebywających za kaucją na wolności nie jest obowiązkowe w Sądzie apelacyjnym.

Na ławie obrońców brak adwokata Szurleja, który przebywa w Krakowie na innym procesie, oraz mec. Urbanowicza, który złamał nogę.

Na salę wchodzi sąd: przewodniczący Gacek, oraz sędziowie: Chodecki i Wyczański. Za nimi prokuratorowie: Grabowski i Rauze.

Woźny komunikuje sądowi o niestawiennictwie dra Putka i obrońców: Szurleja i Urbanowicza.

Przewodniczący rozpoczął posiedzenie odczytaniem referatu nad wnioskiem obrony o wyłączenie sędziego Chodeckiego, co sąd apelacyjny rozpatrywał na niejawnem posiedzeniu. Wniosek ten sąd oddalił.

W motywach podano obszernie, jak się posiedzenie gospodarcze odbywało. Obrońcy stawiali sędziemu Chodeckiemu zarzut, że jeszcze, gdy nie zapadł wyrok pierwszej instancji w procesie brzeskim, już wypowiedział swój pogląd na istotę oskarżenia, zaznaczając, że osadzenie posłów w Brześciu uważa za konieczność państwową, w związku z szykowanym zamachem stanu. Takie oświadczenie sędzia Chodecki złożył w motywach wyroku na red. Małychę z „Gazety Bydgoskiej“, który napisał artykuł, wymierzony przeciwko metodom, stosowanym w Brześciu. Sędzia Chodecki wezwany do złożenia wyjaśnień na posiedzenie niejawne oświadczył, że nie użył takiego zwrotu, zresztą w sumieniu swem nie znajduje żadnego konfliktu co do przeszkód w udziale w procesie.

Po odczytaniu tego oświadczenia podniósł się mec. Berenson i wznowił wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego.

Następnie wstawali po kolei wszyscy obrońcy, przyłączając się do wniosku mec. Berensona.

Pos. LIEBERMAN: Proszę o głos.

PRZEWODNICZĄCY: Udzielam głosu.

Pos. LIEBERMAN począł mówić o zmianach, które zaszły w Sądzie apelacyjnym.

PRZEWODNICZĄCY: To do sprawy nie należy. W niczem się to nie wiąże z wnioskiem o wyłączenie.

Pos. LIEBERMAN odwołał się do kompletu sądzącego od decyzji przewodniczącego.

Sąd przychylił się do motywów przewodniczącego i wniosek osk. pos. Liebermana odrzucił.

W następstwie tego pos. LIEBERMAN w imieniu wszystkich oskarżonych oświadczył, że uważa obronę za zbędną. Dziękuje obrońcom za ich dotychczasową pracę i komunikuje, że oskarżeni nie będą składali żadnych wyjaśnień i wogóle nie będą zabierali głosu.

Po tem oświadczeniu wszyscy obrońcy powstali z miejsc i wśród głębokiego milczenia opuścili salę.

Następnie przewodniczący odczytał wniosek pp. Witosa i Kiernika o odroczenie rozprawy, z powodu choroby obrońcy mec. Urbanowicza.

Przewodniczący zapytał p. Kiernika, czy zwalnia z obrony mec. Urbanowicza

Pos. KIERNIK odparł, że jakkolwiek solidaryzuje się z oświadczeniem p. Liebermana, to jednak podtrzymuje wniosek o odroczenie rozprawy, nie jest bowiem rzeczą wykluczoną, że wrazie odroczenia sprawy przy ponownej rozprawie być może zmieniony będzie komplet sądzący.

Wniosek ten sąd oddalił.

Sędzia Chodecki jako referent sprawy rozpoczął odczytywanie referatu. Tymczasem sala zupełnie opustoszała. Wyszli oskarżeni i publiczność. Referatu sprawy słuchają tylko sędziowie i prokuratorzy. Referat składa się z omówienia wyroku pierwszej instancji, skargi apelacyjnej obrony, odwołania urzędu prokuratorskiego i skrótów zeznań niektórych świadków.

Oskarżeni do końca posiedzenia nie wrócili na salę. Referat nie został całkowicie odczytany, choć czytanie trwało 3 godziny. Jutro od samego rana dalszy ciąg odczytywania referatu.

W kołach sądowych spodziewają się końca rozprawy we czwartek.

Po referacie sędziego Chodeckiego wygłoszone zostaną przemówienia prokuratorów, które mają razem trwać około 5 godzin.

Dalsze obrady budżetowe

na plenarnem posiedzeniu Sejmu.

WARSZAWA, 7.2. (Tel. wł.) W Sejmie toczyła się dzisiaj dalsza dyskusja nad budżetem Ministerstwa spraw wojskowych. Imieniem klubu BB. przemawiał pos. Tebinka, który, polemizując z głosami mówców z Klubu Narodowego, a specjalnie z zarzutem, że rząd nie reaguje należycie na propagandę Niemiec za rewizją naszych granic, zauważył, że wedle prawicy, na każde bezsensowne oświadczenie jakiegoś oficjalnego „starego pryka“ rząd powinien składać deklaracje protestacyjne. (Wesołość na ławach klubu BB.). Zdaniem mówcy, byłoby to poniżej naszej godności. Rząd odpowiada na głosy nie słowami, lecz czynami, jak m. in. Gdynia, kolej Bydgoszcz — Gdynia, budowa floty itp. Pomorze — podnosi mówca — jest najbardziej polską dzielnicą, a nasza armja jest doskonała. Żadne „głupie“ gadania na temat rewizji granic nic nas nie obchodzą. (Oklaski na ławach BB).

WICEMIN. SKŁADKOWSKI.

Zabrał następnie głos wiceminister spraw wojskowych gen. Składkowski, który polemizował obszernie z wywodami pos. Arciszewskiego. P. wiceminister nazywa jego mowę — mową rozcieńczonych okropności. Trzeba być bowiem aparatem niezwykle czułym, ażeby skargę jakiegoś innego majora wyciągać przed Sejm. Nie można też — zdaniem p. wiceministra — wyciągać daleko idących wniosków z faktu samobójstwa jednego lotnika. Samobójstwa w wojsku zdarzają się tak samo, jak w życiu cywilnem. Tak więc i ten przykład — zdaniem p. wiceministra — nie świadczy o tych okropnościach w wojsku, a w każdym razie jest bardzo rozcieńczony. Odpowiadając na zarzuty, co do awansów, p. wiceminister dowodzi, że w armji są dwa sita, przez które przesiewa się oficerów: jedno na stopniu kapitana, drugie na stopniu pułkownika. Przez to sito muszą przejść wszyscy; nie każdy oficer może awansować na generała, bo w rezultacie musielibyśmy mieć tylu generałów, co poruczników. Pan Arciszewski wspominał, że w wojsku polskiem jest jakiś major, który wszystkiem trzęsie, lecz nie wymienił jego nazwiska. Pan wiceminister odpowiada na to: jest człowiek, który wszystkiem trzęsie w wojsku, ale nie major, tylko minister marsz. Piłsudski.

MINISTERSTWO ROLNICTWA.

Przystąpiono do rozpatrzenia budżetu Ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, który obszernie referował pos. Stroynowski (BB), żądając przyjęcia go w brzmieniu ustalonem w komisji.

W dyskusji przemawiał pos. M. Fijałkowski (Klub Nar.), podkreślając, że postulaty, wysunięte przed trzema laty przez p. ministra Jantę-Połczyńskiego o konwersję krótkoterminowych zobowiązań, umorzenie zaległości podatkowych i utrzymanie cen płodów rolniczych na wysokości, opłacającej produkcję, nie zostały należycie zrealizowane; jest to dalszym dowodem niezrozumienia sytuacji rolnictwa przez rząd. Stwierdzają to także rolnicy z BB. Przemawiali następnie: pos. Rzóska (BB), pos. Maksymiljan Malinowski (klub ludowy), pos. Sanojca (BB) i pos. Terszakowec (klub ukr.).

W końcu posiedzenia odbyła się dyskusja oświatowa. Przemawiał min. JĘDRZEJEWICZ, który mówił o znaczeniu wychowania państwowego. Odpowiadał mu pos. KORNECKI. Dalszy ciąg dyskusji jutro.

KONFISKATY.

WARSZAWA, 7.2. (Tel. wł.) Uległy dziś konfiskacie następujące dzienniki: „ABC“, „Wieczór Warszawski“ i „Dobry Wieczór“.

Ambasador Patek

U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 7.2. (Tel. wł.) Został przyjęty u marsz. Piłsudskiego ambasador polski w Stanach Zjednoczonych p. Stanisław Patek. Audjencja p. Patka pozostaje w związku z kwestją uregulowania długów wojennych.

Przybędzie adwokatów

NA TERENIE B. KONGRESÓWKI.

WARSZAWA, 7.2. (Tel. wł.) Stołeczna Rada adwokacka rozpatrzyła już blisko 150 podań adwokatów małopolskich i z b. zaboru pruskiego. Adwokaci ci na podstawie nowego statutu o palestrze chcą przenieść się na teren warszawskiej Rady adwokackiej. Podania te w większości wypadków rozpatrzone będą przychylnie.

Zjednoczenie polskie

NA ŁOTWIE.

DYNEBURG, 7.2. Odbył się tu pierwszy zjazd delegatów „Polskiego zjednoczenia narodowego na Łotwie“ W zjeździe wzięło udział 120 delegatów z poszczególnych okręgów Łotwy. Zjazd wybrał nowy zarząd główny, do którego weszli: J. Wilpiszewski, H. Bałzyk, W. Łapiński, E. Butnicki i K. Żeberg-Multkis. Ponadto zarząd wybrał radę, do której wchodzi 12 członków. Zjednoczenie liczy obecnie około 1.500 członków, wchodzących w skład 30 oddziałów rozsianych po całym kraju.

Zmniejszenie djet

POSELSKICH W RUMUNJI.

WIEDEŃ, 7.2. Donoszą z Bukaresztu: W najbliższych dniach przedstawiony będzie parlamentowi projekt ustawy w sprawie zmniejszenia djet poselskich. Posłowie, żyjący w stolicy, otrzymać mają, według projektu, djety zmniejszone o 20%. Posłowie zaś, mający stale zamieszkanie poza Bukaresztem otrzymają djety, zmniejszone o 10%. Parlament zgodził się an traktowanie tej sprawy jako naglej.

Walka z komunizmem

W RUMUNJI.

WIEDEŃ, 7.2. Donoszą z Bukaresztu: Równocześnie z rozporządzeniem w sprawie stanu wojennego opracowano także dekret, tyczący się rozwiązania stowarzyszeń i organizacyj komunistycznych w Rumunji. Sądy otrzymały już spis tych stowarzyszeń, które mają charakter komunistycznych i których rozwiązanie nastąpić ma niezwłocznie. W okolicach, względnie miastach, nad któremi zawieszono stan wojenny, objęło już wojsko władzę wykonawczą. Dziś popołudniu ogłosił rząd odezwę do ludności, wyjaśniając przyczyny, które zmusiły władze do tak ostrych zarządzeń.

Polska a francuski plan rozbrojenia

Sensacyjne oświadczenie przedstawiciela Polski na konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 7.2. We wczorajszej debacie komisji generalnej uwaga koncentrowała się na przemówieniach pp.: Politisa, Litwinowa i Raczyńskiego, który przemawiał w imieniu Polski. Szczególnie deklaracja polska wywołała liczne komentarze i stała się sensacją dnia tembardziej, że do kuluarów przeniknęło nieukrywane niezadowolenie delegacji francuskiej, której członkowie nie taili wobec dziennikarzy francuskich, iż deklaracja polska była przykrą niespodzianką dla Paul-Boncoura. W kuluarach Ligi deklaracja polska o postanowieniach Benesza, Politisa, a nawet o pewnych zastrzeżeniach Belgji, uważana była jako pierwsza krytyka i odstąpienie od planu francuskiego ze strony sojuszników Francji. Na wstępie swej deklaracji delegat polski, Raczyński, stwierdził, że plan francuski stanowi jednolitą całość i że wszelkie usiłowania odłączenia jednego z elementów składowych planu z uwagi na czyjekolwiek interesy można uważać zgóry za niedopuszczalne i grożące zupełnem zniekształceniem koncepcji planu.

W następnym zwrocie deklaracja polska stwierdza, że pozostawiono nam tutaj mało złudzeń, co do możności ulepszenia obecnego stanu bezpieczeństwa międzynarodowego. Jest to zarejestrowanie i przyjęcie do wiadomości stanowiska przedewszystkiem Anglji, którą przedwczoraj przez usta lorda Etona zapowiedziała, że nie może przyjąć nowych zobowiązań gwarancyjnych w sprawie bezpieczeństwa Europy. Biorąc pod uwagę ten stan rzeczy, Polska w swej deklaracji konstatuje, że „w chwili obecnej należy wyciągnąć konsekwencje logiczne z rzeczywistości politycznej dnia celem skoncentrowania wszystkich wysiłków dla stworzenia dzieła pokoju".

GENEWA, 7.2. W trwającej od czwartku ubiegłego tygodnia komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, w dyskusji nad francuskim planem rozbrojenia wystąpił min. Edward Raczyński z zasadniczą deklaracją rządu polskiego, złożoną — jak podkreślił — w zastępstwie min. Becka, który opuścił Genewę.

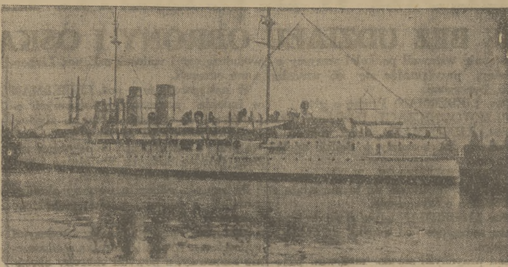
Minister Raczyński oddaje sprawiedliwość francuskiemu planowi rozbrojeniowemu, jako dziełu pełnemu logiki, ścisłości i szlachetnych idei, stwierdził jednak stanowczo, że całoroczna praktyka, jaką poczyniła konferencja rozbrojeniowa, nie daje nadziei urzeczywistnienia żadnego z przedstawionych jej wielkich planów rozbrojeniowych, połączonych z szeroko zakreślonemi problemami politycznemi.

Znane stanowisko negatywne wielkich mocarstw w dziedzinie powiększenia gwarancji bezpieczeństwa, rosnące rozbieżności w ujmowaniu zagadnień politycznych i wreszcie doczepienie do konferencji rozbrojeniowej przez pewne państwa, nic z jej programem nie mających problemów, jak np. t. zw. problemu równouprawnienia — wszystko to grozi przeciągnięciem obrad konferencji rozbrojeniowej w nieskończoność lub jej rozbiciem.

W tym stanie rzeczy rząd polski uważa za konieczne ograniczyć się do zawarcia układu, zawierającego zakaz wojny chemicznej i bakterjologicznej, zakaz bombardowania z powietrza, ograniczenie i redukcję broni, szczególnie potężnych w dziedzinie zbrojeń morskich, lądowych i powietrznych, ewentualnie umowy regjonalne w dziedzinie morskiej połączone z kontrolą międzynarodową, ogólną i skuteczną kontrolę w wykonywaniu wszystkich postanowień tej umowy, zniesienie prywatnej fabrykacji broni i amunicji oraz ścisłą kontrolę nad handlem bronią. Rząd polski uważa za konieczne zaproponować, ażeby z chwilą zawarcia układu, obejmującego wyszczególnione postulaty, konferencja zakończyła swoje prace; w przyszłości na podstawie dokonanych doświadczeń będzie można pomyśleć o dalszych etapach rozbrojenia w takich granicach, których w tej chwili nie da się osiągnąć.

Pościg floty holenderskiej

za zbuntowanym okrętem.



„DE ZEWEN PROVINCIEN"
krążownik holenderski, na którym wybuchł bunt marynarzy.

BATAVIA, 7.2. — Dwie łodzie podwodne, trzy hydroplany i stawiacz min, jak również parowiec rządowy biorą udział w pościgu za krążownikiem „Zeven Provincien", na pokładzie którego zbuntowani marynarze trzymają w niewoli 50 białych, w tem 16 oficerów.

W depeszy radjowej, otrzymanej przez parowiec „Aldebaran", zbuntowani marynarze zawiadamiają, że gotowi są skapitulować pod pewnemi warunkami, żądają mianowicie zapewnienia im wolności, gwarantując jednocześnie bezpieczeństwo uwięzionym przez nich na pokładzie „Zeven Provincien" europejczykom.

Krwawe rozprawy partyjne

w hitlerowskich Niemczech.

BERLIN, 7.2. — W ciągu ubiegłej nocy w Berlinie miały miejsce starcia pomiędzy hitlerowcami a komunistami. W Charlottenburgu, podczas bójki z hitlerowcami, został ranny komunista szofer Neckeritz. Aresztowano 3-ch hitlerowców. 17-letni hitlerowiec, Wilhelm Becker, został napadnięty przez komunistów, którzy zadali mu szereg ran.

BERLIN, 7.2. — Według raportów policyjnych w ubiegłą niedzielę doszło do następujących krwawych rozpraw między bojówkami partyjnemi:

W Berlinie zamordowana została w bestjalski sposób przez bojowców hitlerowskich właścicielka lokalu komunistycznego. 15-tu hitlerowców zostało aresztowanych. W czasie rewizji znaleziono przy nich 10 pistoletów, pałki gumowe, narzędzie stalowe, noże i wielką ilość naboi.

W Dusseldorfie 10 osób odniosło ciężkie rany. W Barby w czasie demonstracji nacjonalistycznej jeden z hitlerowców zakłuty został na śmierć przez komunistów. W Kolonji 4 osoby odniosły ciężkie rany, z czego stan dwóch jest beznadziejny. W Galdenbach 20 osób odniosło rany. Urządzenie lokalu specjalistycznego zostało zupełnie zdemolowane. Policja dokonała szeregu aresztowań.

W Bohum jeden szturmowiec hitlerowski został zabity. W związku z zajściami aresztowano tam 31 komunistów. W Monachjum w czasie hitlerowskiego marszu propagandowego 3-ch szturmowców, zaatakowanych przez komunistów, zostało ciężko rannych. Również jeden komunista i dwaj urzędnicy policyjni odnieśli ciężkie rany. W Szczecinie, w wyniku starć między Reichsbannerem a hitlerowcami, jeden szturmowiec hitlerowski został ciężko ranny w głowę. W Mannheim jedna osoba zabita, w Wiesbadenie dwie osoby ciężko ranne. W Hannowerze 7 reichsbannerów odniosło ciężkie rany, stan 4-ch jest beznadziejny.

Ogółem więc ofiarami rozwydrzenia politycznego, po objęciu władzy przez Hitlera przyjmuje zastraszające rozmiary, padło w ciągu jednego dnia 6-ciu zabitych i 62 rannych.



STRAJK KOLEJARZY W IRLANDJI.
W związku ze strajkiem kolejowym w Irlandji i aktami sabotażu policja czuwa nad zwrotnicami na stacjach. Na ilustracji widzimy wartę policyjną na zwrotnicy dworca w Dublinie.

O zjednoczenie Irladji

DUBLIN, 7.2. — W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, jakoby niektórzy członkowie parlamentu Irlandji północnej, sympatyzujący z republikanami Wolnego Państwa, otrzymali od de Valery zaproszenie do czynnego udziału w posiedzeniach nowobranego sejmu w Dublinie.

Kandydaci

NA PREZYDENTA RZPLITEJ.

Coraz więcej pisze się o poruszonej już przez nas sprawie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Pos. Miedziński twierdził w Sejmie, że na przeprowadzenie nowych wyborów do Sejmu i Senatu już nie ma czasu. Dziwne twierdzenie. Prezydent Mościcki wybrany został 1 czerwca na lat 7. Do czerwca czasu dość tembardziej, że kampanja wyborcza może trwać krócej, np. tylko 2 miesiące. A zresztą dlaczego sanacja wcześniej nie pomyślała o zbliżających się wyborach? Jej hasłem było wybieranie Prezydenta nie przez Zgromadzenie Narodowe, lecz przez naród, w drodze „plebiscytu". Skoro tej „reformy" (na gorsze) nie można przeprowadzić, skoro Konstytucja obowiązuje, niechże przynajmniej sanatorzy przeprowadzą wybory do Sejmu pod hasłem wyboru Prezydenta.

Ale sanatorom to oczywiście nie w głowie. Ani myślą o wyborze Paderewskiego i usunięciu się od władzy. Wybiorą swojego. Żydowska „Chwila" donosi:

„W kuluarach i kawiarniach nie brak już pogłosek i wersji o osobie przyszłego prezydenta. Najczęściej powtarza się nazwisko Walerego Sławka".

Było dotychczas zwyczajem, że na ten wysoki urząd powoływano ludzi niezbyt wciągniętych do walki politycznej, i nie fanatyków partyjnych. Niczemu jednak się już dziwić nie należy.

WYSTAWA ARCHITEKTURY NIEMIECKIEJ

W LENINGRADZIE.

W ostatnich dniach stycznia otwarto w Leningradzie wystawę nowoczesnej niemieckiej architektury. Wystawa obejmuje kilkaset eksponatów, przeważnie fotografji. Obszerna jest zwłaszcza wystawa osad miejskich i kultury mieszkaniowej. Wystawione są również modele niemieckich szpitali, domów administracyjnych i t.p. W wystawie bierze udział 127 wybitnych architektów niemieckich, którzy przysłali swe prace.

W ramach tej wystawy urządzona została specjalna wystawa ludowego budownictwa. Wystawione są również nowoczesne materjały budowlane niemieckie, przeważnie w Rosji sowieckiej zupełnie nieznane, jak szklane cegły, trwały tynk kolorowy i inne.

Łamacz lodów „Krasin"

PRZED WYPRAWĄ NA NOWĄ ZIEMIĘ.

W Leningradzie czynione są gorączkowe przygotowania do nowej wyprawy łamacza lodów „Krasina" na Nową Ziemię. Przygotowania czynione są z pośpiechem a to dlatego, że okręty „Lensowiet" i „Tajmir", które wiozły żywność dla uczestników wyprawy meteorologicznej na Ziemi, nie mogły dobić do celu z powodu masy lodów, przez które nie mogą się przedrzeć. Zadanie to spełnić ma przeto „Krasin", który wsławił się pamiętną wyprawą na pomoc rozbitkom wyprawy Nobilego w r. 1928. Na czele wyprawy stoi Szewelew a kapitanem jest Legadin.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 7 lutego.

Dewizy: Belgja 124.25. Gdańsk 173.40. Holandja 358.95. Londyn 30.38. Nowy Jork 8291. Paryż 34.87. Praga 26.42. Szwajcaria 172.40. Włochy 45.70.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 8.925 — 8.924. Rubel złoty 4.70¼ — 4.71. W obrotach prywatnych. rubel srebrny: 1.32, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.59. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.12. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych: 211.80. Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.75 — 43.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 56.25 — 57.00 — 56.88 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 111.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 105.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.00 — 52.25; 5 proc. konwersyjna 42.00; 6 proc. poż. dolarowa 58 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 101.00 102.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 81.50 — 81.25 — 81.50. Starachowice 9.10.

NIEMCY W ZACHODNIEJ POLSCE

P. E. Rauschning, założyciel niemieckich pism o zabarwieniu naukowem „Deutsche Blätte in Polen" i „Deutsche wissenschaftliche Zeitschrift in Polen", już od roku 1926, pisząc pod pseudonimem Hugo Dauben, starał się w licznych artykułach prasy codziennej i t. zw. naukowej przekonać społeczeństwo niemieckie o rzekomym terorze polskich władz, wywieranym na niemieckiej ludności dawnego pruskiego zaboru, i wyliczył wypartych emigrantów około 900.000 (Deutschlands Erneuerung 1926).

W najnowszej książce p. t. „Die Entdeuschung Westpressens und Posens (r. 1930) cyfrę 900.000 emigrantów musiał Rauschning (vel Dauben) zredukować na podstawie mozolnych obliczeń do 760.000 które to obliczenia podług badań polskich są również przesadzone.

Co sądzić o żywiole niemieckim Pomorza i Poznańskiego?

Stwierdzone źródłami przenikanie niemieckich osadników do Polski od 12-go wieku, wyolbrzymiane do liczby i wpływów przez niemieckich, a także przez polskich pisarzy, okazało się na podstawie nowszych badań przedewszystkiem dr. T. Tyca i prof. Tymienieckiego, a także i Warschauera, liczbowo stanowczo nie tak wielkie jak dotychczas sądzono. Wpływ t. zw. prawa niemieckiego, które było, jak wykazał T. Tyc, ogólnie przyjęte na zachodzie Europy, był znaczny tylko z punktu widzenia administracyjno-prawnego, nie może być on jednak przypisywany zasłudze Niemców, kiedy osadnikami, lokowanymi na tem prawie na ziemi polskiej, byli początkowo w równej mierze, później nawet w przeważającej liczbie, Polacy. **Pierwsza fala osadników niemieckich spolonizowała się zupełnie,** druga fala od 16 do 18 w. częściowo, z wyjątkiem tych żywiołów, których lokacja poprzedzała rozbiory. Był to jednak, jak przyznają sami pisarze niemieccy w dużej mierze **element niestały, wybitnie materjalistycznie usposobiony,** co sprzeciwia się twierdzeniom wspomnianego autora o ich wysokiej etyce.

Podczas zaborów fluktacja wśród właścicieli ziemskich, nabywających ziemię za bezcen pod wpływem wrogich ziemiaństwu polskiemu praw pruskich, które chciały pozbawić lud oparcia o warstwy posiadające i kościół, później pod wpływem kolonizacji r. 1886 przenosi się **na stalszy niemiecki element chłopski,** a przed wojną światową węzły, łączące Niemców z ziemią polską **zupełnie się rozluźniły,** gdyż chcieli oni tylko przez handel ziemią zarobić na miljardzie germanizacyjnym komisji kolonizacyjnej.

Opływ Niemców z krajów polskich rozpoczął się już podczas wojny światowej. Przybrał on katastrofalne dla Niemców rozmiary zaraz po zawarciu rozejmu. Przeciwdziałające późniejsze zarządzenia rządu pruskiego ominęły dążące do ojczyzny rzesze Niemców, posługując się prawem opcji.

Aby ten stan rzeczy zamaskować, **stworzono tezę o ucisku ze strony Polski,** która zupełnie nie występuje w dawniejszych publikacjach niemieckich (np. Osmartk z lat 1918 i późniejszych).

Zarządzenia rządu polskiego, uprawniające do korzystania w wielkiej mierze z prawa likwidacji, nie potrzebowały się uciekać do przymusu, np. na Pomorzu dwie trzecie wszystkich emigrantów Niemców opuściło Pomorze przed przejęciem tej ziemi przez władze polskie.

Sztuczność osadnictwa niemieckiego na ziemiach polskich wynika także z faktu, że osadnicy niemieccy na ziemiach polskich otrzymywali znaczne zasiłki z funduszu t. zw. dyspozycyjnego prezydentów prowincyj i z licznych kas, subwencjonowanych przez rząd niemiecki, co niemieckie publikacje zupełnie przemilczają.

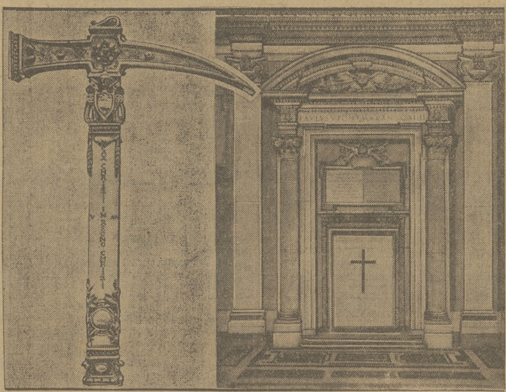
Badania nad rzekomą pieczołowitością rządu pruskiego w stosunku do Polaków wykazały przeciwnie świadomy ucisk, wyrażony najlepiej słowem „Niederchaltung", użytem przez kaszubskiego renegata Puttkamera: gorszy niż w Niemczech stan dróg, obciążenia przez podatki gminne, zupełnie niedostateczny stan szkolnictwa na ziemiach, zamieszkałych przez Polaków, dowodzą tego niezbicie, a ucisk ten był spotęgowany przez prawa wyjątkowe, zmierzające do zupełnego unicestwienia Polaków na ziemiach zachodnich.

Twierdzenie **o rzekomo przymusowem odniemczeniu ziem** nie wytrzymuje zupełnie krytyki, wobec elementu tak niestałego, jakiemi są osadnicy niemieccy.

Mimo to podejmuje tę tezę książka, pochodząca z Instytutu Geograficznego (prof. Friedrichsena) w Wrocławiu, otoczona pozorem ścisłej naukowości, p. t. „Die Bevölkerung Polens", napisana przez Józefa Czecha. Opracowanie kwestji imigracji Niemców jest najzupełniej tendencyjne. Nie mogąc zaprzeczyć przesadnie w obliczaniu ilości Niemców przez dotychczasowe niemieckie opracowania, stara się ich przedstawić, jako filary kultury. Mimo to, musi przyznać, że byli elementem niestałym i spolonizowali się. Co do drugiej fali emigracji w 16-18 wiekach, usiłuje twierdzić, że się ostała, nie dając na to dowodów, ani nie przedstawiając mapy (mapy Stolińskiego nie chce uznać). Rzekomą niemieckość ludności obszaru nadnoteckiego dowodzi listami homogjalnemi, ilustrującemi narodowość właścicieli ziemskich. W swoich twierdzeniach opiera się w przeważającej części na pracach autorów niemieckich, polskich używa jedynie w sensie negatywnym (na 110 cytatów co do osadnictwa przedrozbiorowego 74 jest niemieckich).

Praca ta, zupełnie tendencyjna i nie zachowująca nawet pozorów objektywności, mimo że wyszła z instytutu naukowego, oznacza nowy etap w geograficznej nauce niemieckiej, od 12 lat zdegradowanej do roli pomocniczej w polityce.

Dr. K. Jeżowa.



„ŚWIĘTY ROK W RZYMIE".

Z lewej strony: młotek, dar biskupów katolickich, którym Ojciec św. otwiera święte Drzwi w Katedrze św. Piotra. Na rękojeści młotka, wykonanej z kości słoniowej widnieją słowa wypowiedziane przez Papieża Piusa XI: „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem". Z prawej strony: — Zamurowane święte Wrota w Katedrze św. Piotra w Rzymie, których otwarcia dokona Ojciec św. na Wielkanoc, na znak rozpoczęcia Roku Świętego.

Encyklopedja włoska

o żydach.

Wychodząca od kilku lat staraniem instytutu Trecano, przy udziale medjolańskiej firmy wydawniczej Trevers i poparciu włoskich czynników rządowych, wielotomowa ENCYKLOPEDJA WŁOSKA (Enciclopedia Italiana) w ubiegłym roku zamieściła artykuł o żydach p.t. „Ebrei" (t. XIII, 1932, str. 327 — 380). Obszerny ten artykuł jest zbiorem elaboratów włoskich. Na treść artykułu składają się następujące punkty: wstęp, napisany przez G. Levi della Vida, prof. kultur wschodnich na kr. uniwersytecie w Rzymie, następnie zaludnienie żydów w świecie, antropologa, historja i religja, język, literatura biblijna i po-biblijna, muzyka, numizmatyka, prawo. Z pośród głównych współpracowników, poza wymienionym, wymienić należy następujących: Umberta Cassuto (Florencja), R. Israele Zoller (Triest), Alberto Pincherle: ostatni jest profesorem judaizmu i chrystjanizmu na kr. uniwersytecie w Rzymie.

Współredaktorzy omawianego artykułu, będąc świadomi faktu, że artykuł informacyjny w dziele encyklopedycznym może dobrze służyć celom propagandowym, w dużym stopniu dostosowali treść artykułu do swych obecnych potrzeb politycznych. Roszczenia dzisiejszego żydostwa do terytorjum Polski i częściowo Rosji znalazły wyraz i w Encyklopedji w postaci świadomego podania w tablicy statystycznej innych cyfr, wyższych od tych, które podają oficjalne statystyki dwóch wymienionych krajów.

W tekście poprzedzającym tablicę statystyczną znajduje się uwaga, że niektóre państwa tendencyjne podają w swych statystykach oficjalnych cyfrę niższą od rzeczywistej. Tablica zaś podaje jako ilość żydów w Polsce w r. 1921 cyfrę 3.500.000, w Rosji zaś w r. 1920 — 5.263.000. Pozycje te opatrzone są ponadto uwagą, że oficjalne statystyki polskie podają na r. 1921 cyfrę 2.850.000 rzekomo nieopowiadającą ówczesnemu stanowi rzeczy, cyfra zaś 3.500.000 ma się opierać na nieokreślonych bliżej prywatnych statystykach żydowskich. Analogicznie oceniają statystykę rosyjską, która podaje na r. 1920 cyfrę 2.745.000, powołując się na American Jevisch Yearbook 1925-26.

Na podstawie w ten [illegible] skonstruowanej statystyki wyprowadza się wniosek, że pod względem ilości żydów Polska następuje zaraz po Ameryce (4.200.000), procentowo zaś idzie bezpośrednio po Palestynie: w Palestynie bowiem żydzi stanowią 16,5 proc. ludności, w Polsce zaś 12 proc.

Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej z r. 1927 podaje (str. 52) jako ogólną ilość żydów w Polsce na r.1921 (stan z 30.9.1921) liczbę 2.771.949. Na tę cyfrę składało się: 1) ludności żydowskiej wyznania mojżeszowego 2.044.697, 2) ludności żydowskiej wyznania mojżeszowego, nie przyznającej się do narodowości żydowskiej (asymilatorów) koło 727.312. Dodaćby do tego można cyfrę 4.200 ludności żydowskiej innych wyznań lub bezwyznanionych, t. zn. kryptożydów. Cyfra ta daje zatem 10,8 proc. ogólnej liczby ludności 25.694.709.

Lecz cyfra podana w Encyklopedji włoskiej jest niezgodna nie tylko ze statystyką urzędową Polski, lecz nawet z pewnemi publikacjami żydowskiemi*). Otóż jeżeli na r. 1925 obliczało się ilość żydów w Europie 9.295.000, to Encyklopedja podaje cyfrę okrągłą 11.000.000. Zaokrąglenie poszczególnych pozycyj określających ilość żydów w różnych krajach, oraz sumowanie danych statystycznych z różnych lat daje w rezultacie optymistyczną cyfrę żydów w świecie ponad 17.000.000 i charakterystyczne skupienie ich w krajach Europy wschodniej, co ma dać materjał do zastanowienia się demografom i wyrazicielom dzisiejszej polityki światowej.

Nie wypowiadając narazie własnych wniosków, pozwolimy sobie postawić dwa zasadnicze pytania w związku z omawianą sprawą: 1) jakie są powody niezgodności między danemi statystycznemi Polski i Rosji a statystyką żydowską, 2) jakie są przyczyny i podstawy zakwestjonowania przez Encyklopedję wartości danych naszej oficjalnej statystyki.

*) Por. Jak. Leszczyński, Das Judische Volk im Wandel der letzten Hundert Jahre. Schriften fur Wirtschaft und Statistik. Berlin 1928. — Sprawozdanie p. t. Sprawy Narodowościowe. r. 1930 Nr. 3-4, str. 478 — 493.

Z DNIA.

Nieufność w kołach BB

Uchwalany obecnie przez większość BB. w Sejmie i Senacie budżet (2.057 mil. dochodów a 2.451 milj. wydatków) zamyka się 400 miljonami niedoboru. Na pokrycie, wedle oświadczeń rządowych, ma istnieć jeszcze resztka zapasów skarbowych w kwocie 170 milj., a oprócz tego rząd liczy, że nie będzie płacił długów w kwocie 130 milj., co jest rachubą dość szczególną. W ten sposób jeszcze brakowałoby 100 milj. zł.

Łódzka „Prawda", pismo kół gospodarczych BB., pisze o tem:

— „Brakowałoby zatem pokrycia tylko na sumę około 100 miljonów. W jaki sposób znajdzie się to pokrycie, z jakiego źródła osiągnie się tych sto miljonów, tego dotychczas wyraźnie nie powiedziano. Minister skarbu wzmiankował tylko ogólnikowo, że pokrycie tego niedoboru uzyska się drogą pewnych operacyj kredytowych na rynku wewnętrznym.

Z doświadczenia lat ostatnich wynika, że o ile rzeczywiste wydatki skarbu państwa utrzymują się zawsze w granicach sumy przewidzianej w preliminarzu budżetowym, to dochody zawsze są znacznie mniejsze. Niema podstawy do przewidywania, że nowy rok budżetowy będzie pod tym względem wyjątkiem w dotychczasowej serji lat kryzysowych. Bardzo ostrożnie licząc, można przewidywać, że deficyt netto wyniesie nie 100 miljonów, jak wynika z preliminarza, przy uwzględnieniu rezerwowych zasobów skarbu i owych 130 miljonów, których może nie będziemy musieli zapłacić, lecz około 300 miljonów.

W obecnych warunkach istotnie łatwiej byłoby skarbowi państwa zdobyć drogą operacyj kredytowych 100 niż 300 miljonów. Należałoby więc przewidywać, że przy niezmienionych warunkach deficyt 300 miljonowy byłby przynajmniej w pewnej części pokryty nowemi oszczędnościami. Tej pewności niema jednak.

Rok budżetowy 1933-34 będzie czwartym rokiem bardzo ciężkiego kryzysu. A nie przypuszczamy, aby przejście od kryzysu do pokryzysowej depresji i następującej po niej poprawy położenia gospodarczego przyszło do nas niepostrzeżenie, po cichutku. Kryzys tak ciężki, jak obecny, nie skończy się pewnego dnia, czy pewnej nocy cicho i bez hałasu, o czem dowiemy się dopiero później z relacyj uczonych w statystyce".

Okazuje się, że nawet w obozie rządowym nikt z ludzi, umiejących liczyć nie bierze poważnie zapewnień sprawozdawcy generalnego p. Miedzińskiego. I słusznie. Bo doświadczenie wskazuje, że są one sztucznie naciągane, a w rzeczywistości już czwarty rok mamy po kilkaset miljonów rocznie niedoboru,

Znamienna rezygnacja.

Znany przemysłowiec lwowski, dr. Stefan Baczewski, członek Rady Miejskiej, prezes Klubu Gospodarczego w Radzie Miejskiej i członek prezydjum Rady grodzkiej BBWR. we Lwowie złożył wszystkie piastowane mandaty w BBWR. na znak protestu przeciwko stanowisku sejmowego Klubu B.B. w sprawie ustawy samorządowej.

Rezygnacja dr. Baczewskiego jest wielkim ciosem dla lwowskiego BB.

Rok wystaw i zjazdów

W CZECHOSŁOWACJI.

W roku bieżącym odbywać się będzie w Czechosłowacji cały szereg kongresów i wystaw. W dniach od 5 do 12 maja odbywać się będzie kongres towarzystw napoleońskich w Pradze, w dniach od 25 do 28 maja odbywać się będzie w Bratislawie kongres czechosłowackiego towarzystwa ceramicznego. W Łaźniach Franciszkowych (Franzesbad) odbywać się będzie w dniach 4-5 czerwca kongres ginekologiczny, w dniach od 6-8 odbywać się będzie kongres federacji przemysłu bawełnianego w Pradze, a na dzień 9 września zwołany jest do Bratislawy kongres prawników państw Słowiańskich, który trwać będzie do 11 września.

W lecie br. otwarta będzie w Pardubicach światowa wystawa prasy. Oprócz tego urządzone będą większe wystawy gospodarcze jak wiosenne Targi Praskie od 19 do 26 marca, ogólno - państwowa wystawa myśliwska w Pradze od 21-26 maja, wystawa kultury mieszkaniowej od 29 czerwca do 30 lipca, targi w Libercu od 12-18 sierpnia a od 27 sierpnia do 3 września Międzynarodowe Targi Naddunajskie w Bratislawie.

ŚNIEŻKI.

(GRA TOWARZYSKA, KTÓREJ CELEM JEST ZEBRANIE FUNDUSZÓW DLA BIEDNYCH TOWARZYSTWA PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU).

W różne strony pędzą śnieżne kuleczki
I zbierają na bezrobotnych złotóweczki.
Ja mam też wielką ochotę coś dołożyć,
żeby małe Wincentek grosza przysporzyć.
Lecz tu nie nie znaczy, wszystko zamało,
Więcejby się na tę wielką biedę zdało.
I choć ciężko może, dać złotówkę nie jednemu,
Każdy z nas ma chęć, stara się pomóc biednemu.
Wszak rozumiemy wszyscy i mamy to na względzie,
Jeśli wspólnie nie pomożemy, cóż to będzie!
Więc pędź, śnieżko moja miła!
żebyś dużo pieniędzy zarobiła.
Wal w okienko p. Domaszewskiej Romany.
Dobrej sportsmenki talent nam znany.
Do śnieżek namawiam p. Fałkowską z synkami,
By ratować dziatwę, nieść pomoc z Wincentkami.
A teraz kilową kulę w p.inż. W. Piotrowskiego celuję,
Chyba długo nie wytrzyma i coś ofiaruje.
Pędźcie kuleczki tu i tam, chyżo zabiegajcie
Upragnionych słówek dużo nazbierajcie.
Niech na koniec skończy się, bezrobotnych straszny los.
Aby Bóg strzegł i nigdy nie dotknął ich taki cios!

Trafiona śnieżką dobrej i kochanej p. W. Dzietzbickiej składam zł. 5.

M. SZYMAŃSKA.

Coś się stało dziwnego
Rymy rodzą złoto!
Rzutu śnieżką celnego
Zasługą to i cnotą.
Więc i ja celuję
W pana E. Hofstera
Do serca apeluję
Brydżysty — inżyniera
Hen daleko pod las
Leć śnieżko póki czas
Inż. Maliszewski na cię czeka
I już uchyla swej skarbonki wieka
Widzę jeszcze inżyniera
U wrót małżeńskiego zmierza
Widzą jak portfel otwiera
Znasz ty śnieżko Brankiewicza!

Załączam na Stow. Pań Miłosierdzia Wincentego a Paulo w Niwce zł. 2.

JADWIGA ZBOROWSKA.

W ODPOWIEDZI P. PROKURATOROWI TADEUSZOWI GÓRSKIEMU.

Dziwny zbieg okoliczności, przyjemność mi sprawił,
że choć nie byłeś się pożegnać,
Lecz przed wyjazdem śnieżkęześ zostawił.
Mój mistrzu bridge'owy, zacny Prokuratorze
Przypomnij sobie dobrze rok zeszły o tej porze,
Co również przed wyjazdem
W Zakopiańskie pielesze
Otrzymałam od Ciebie dowcipną depeszę.
Rzucam śnieżkę moją białą, która duża jest.
Trafiłam nią hen daleko, by zobaczyć gest
świeżo upieczonego a z dawniejszych czasów kolegę brata mego
Z Sanoka w doktora J. Kozar kiego.
On to jako mój tancerz z balu świerkowego.
Zna nazwisko moje pierwsze, lecz nie zna drugiego.
Wzamian za domysłów znój,
Dla Wiesiów parę złotych
Złóż doktorku mój.
Było już trzech pp. Jagiellowiczów,
Istnieje i czwarty,
który wśród muzyn stuku chowa się na żarty,
Miły mój inżynierku, drogi panie Piotrze,
Sądzę, że kuleczka śnieżna do kieszonki dotrze
I na Wicentynki Pogońskie poprosze
Coś ze szczerego serca, choć grosz, choć trzy grosze.
By poruszyć Nowy Sielec już nadeszła pora
Zaczynam więc swą zabawę
Od p. Kinda — Inspektora
Który mając na względzie niedolę biedaków
Rzuci szybko w Paulinki Nowosieleckie
Choć parę złotaków.
A że kulka moja zwinna
Biegnie coraz chyżej
Już dotarła do sąsiadów,
Co mieszkają wyżej.
Znani ze swej ofiarności
Nie poskąpią groszy
I złożą coś na ofiarę
Gdy sąsiadka prosi.

Apel do pp. inżynierów Józefa Polewki i Czesława Tomalskiego.
3 zł. JADWIGA ŻDZIENNICKA.

Wando, siotro miła
Coś Ty mi nabroiła?!!
I żebyś komu szepnęła w sekrecie...
Ale tak zaraz opisać w gazecie,
Skoro wiesz sama: szkoda atramentu,
Szkoda papieru dla mego „talentu“.
Znalazłam w starej, dziurawej pończosze
Ostatnie „niegdyś schowane 3 grosze,
Więc do „Wincentek“ śle ten skromny datek
Dla biednych głodnych, sosnowieckich dziatek
I rzucam śnieżkę mleczno-opalową
W mą koleżankę, Marję — doktorową
Sławikowską: nie rób srogiej miny,
Udziel coś biednym z Twojej medycyny.
Drugą do Ciebie, siostrzyco Janino!
Porzuć muzykę, zamknij swe pianino
I bij kulami śmiało, bez obawy.
Wszak to uczynisz w imię dobrej sprawy.
A trzecią śnieżkę przeznaczam dla Gieni
(Zawsze ofiarnej; co w niej każdy ceni,)
Dla Popielówny, siostry męża mego...
Daj też dla biednych chociaż pół złotego!
(3 zł.) ZOFJA POPIELOWA.

Rozwinęła się wielmożna,
Pożyteczna gra śnieguiką,
Nawet w domu siedząc, można
Dostać w serce, śnieżną kulką.
W słabem ciele duch mój mieszka.
Lecz partnerka bardzo miła,
Pani Julja Wasilewska
Do zabawy podnieciła.
Ks. Brodziński dobrotliwy,
Rzucił z rozmachu wielkiego,
Że mimo serc niby tkliwych,
Nie wsparliśmy Wincentego.
Szef nasz, snać biednych miłuje,
Bo uderzył w wydział cały,
Cześć tej śnieżki podejmuję
I choć sił mam zasób mały,
W następny wydział celuję,
Biję w Buchalterję całą,
Kto nad biednym się lituje
Niech odbije śnieżkę małą.
Dwie pierwej we mnie rzucone
Śnieżki, — niech indziej trafiają,
Jedną biję w lewą stronę,
Gdzie p. Podłascy mieszkają.
Jeśli zręcznie z piętra spadnie
Krzywdy nie zrobi nikomu,
W Gasinskiego trafi snadnie
Pana, w obiad bywa w domu.
Baczność! teraz strona prawa,
Panna Lula Wieruszewska,
Leci do niej śnieżka żwawa,
Obok p. Chachulski mieszka.
Gdy p. Liebowskich zawadzi,
Może jej też będą radzi.
Na parterze zamieszkują
P. J. Obuchowiczowie,
Gdy na biednych ofiarują
„Bóg zapłać“ a Paulo powie.
P. Kieślowskich serca tkliwe
Na niedolę i biedactw,
P. Białostockiej życzliwe,
Złożą w kasę biednych złote
P. Radeccy chociaż młodzi,
By osłodzić biednym czarę
Że się głodnych karmić godzi,
Pewnie złożą złotych parę.
Nie mając dużo gotówki,
Ni talentu pana Ćwierka,
Ślę więc skromnie: trzy złotówki,
Z marnym rymem do Kurjerka.
Odrzucam śnieżkę Jacymiczównie Ausi
A moją ostatnią, syn mój podjąć musi.

ZOFJA UFNALEWSKA.

W ODPOWIEDZI NA ŚNIEŻKĘ KRYSI DMOCHOWSKIEJ.

Już niema śniegu!
Choć w pełnym biegu
Patrzę dokoła
Wesoło!
Na place, ulice,
Na domów wieżyce,
Na pola nad rzeką
Daleko!
Śniegu białe ruchy
Znikły jakby duchy,
Szukać już tajemnie
Daremnie!!
Nie smucę się wcale,
Bo ulepię doskonale
„Niby“ kulkę bielutką,
Malutką!
I rzucę nią w Basię,
Bo nieboga zasię
Ma katar, jest chora
Od wczora.
Na eteru fali
Leci kulka z dali,
Trąca Zosię w nosek
Wyjmij, Zosiu trzosek!
Trzecia kulka tęczowa
Pędzi gdzie Dąbrowa
Moją dobrą Ewę chowa.
Koleżanki, sypcie datki,
Na biedne, głodne dziatki,
A poprawi ich smutny los
Pełen „Wincentek“ trzos.
(Basia Wolffówna. Zosia Ziembińska, Ewa Faryaszewska).

Załączam 2 zł. KRYSIA GOEBLÓWNA.

Śnieżkę, otrzymaną od Marysi Knothe,
Odrzucić dalej wielką mam ochotę.
Do koleżanek z szkolnej ławki 1)
I o klasę niżej 2) dla zabawki,
Do Ciebie na lwowską moja Hanko 3) miła,
I do Grażynki 4) w Alei Montwiła.

ZOSIA GURCMANÓWNA. 1 zł.

1) Hala Juszczykówna i Krysia Dobrowolska, 2) Krysia Medwecka, 3) Hania Makowska, 4) Grażynka Kraupe.

Uderzona śnieżką p. Czechowskiego rzucam ją w pp. Szenków Wacławów i w pp. Gellerów, ich córeczkę Marychnę nie pomijając p. Puchniarskiego z p. Broneczką p. Antoniego Olędzkiego z ul. Perla.

Składam zł. 5 (pięć) na towarzystwo Pań Wincentek w Sosnowcu.

MARJA PALUSIŃSKA.

Wezwanie przez panią Marję Szymańską w zabawie śnieżkami do pomocy.

Dwie kule rzucam z całej mocy,
Jedną w stronę Pana Doktora Kowalewskiego,
Słynącego z uczucia zacnego.
Drugą trafiam Pana Jana Sinkowskiego
Wielce w sportach zamiłowanego.
Kulkę zręcznie niech odrzuci
Tak aby dalej do celu leciała
Planety „Saturna“ wokół okrążała
Zgarniała Wincentkom szczodre datki na biedne dziatki

Załączam zł. 3.

STANISŁAWA SMOCZARSKA.

Niech bawią się w śnieżki mamusie;
To — nic, to nie szkodzi.
Niech dają pieniądze tatusie:
Na śnieżki — to się godzi.
Nam dzieciom też starczy śniegu
Nie żałujmy tylko rąk,
Róbmy śnieżki w biegu
I rzucajmy chyżo w krąg:
Na prawo, lewo, przed się, wstecz
Do góry — pod obłoki;
Chmury śnieżek — to jest rzecz,
Ofiar stwarzająca tłoki.
Raziłeś mię, Panie, w serduszko
Nie gniewam się przecie,
Ale powiem ci na uszko
Śnieżka ma też leci.
Leci śnieżka, leci biała,
Jak motyl skrzydlaty,
Na paluszku Eli siada
U żakowskiej chaty.

MARYSIA MALISZEWSKA.

2 złote wpłacam dla Wincentek w Niwce.

Śnieżka do mnie przyleciała
I o biedzie przypomniała,
Jaką cierpią biedne dzieci.
Aby zmniejszyć nędzę ludzką,
Rzucam w Maciejkę Wojewódzką,
Niech więc do niej śnieżka leci.

BASIA MILDE.

2 zł. wręczam p. dyr. Swirtunowej na T-wo św. Wincentego w Dąbrowie.

Mnie także śnieżka trafiła
I zaraz uzmysłowiła,
że się kręci ciągle w kółko!
Ja rozszerzam to podwórko,
I proszę pięknie do niego,
Z „Magazynu Współczesnego“
Panów Englerta i Królikowskiego.
Niech łaskawie sięgną do trzosa swojego,
I hojnie obdarzą Towarzystwo św. Wincentego. JÓZEF MILDE.

8 zł. wręczam p. dyr. Swirtunowej na T-wo św. Wincentego w Dąbrowie.

Mimo, że śnieg taje
Śnieżką znów dostaję.
Więc odrzucam ją z pośpiechem,
Aby się, odbiło echem
Od Enderlina kolego,
Co rzuca nasze szeregi.
Choć nie był pod Samosierra,
Jednak służył u Hallera.
Niech mu za to szczęście służy
I niech żyje jaknajdłużej,
Niech mu Patron sypnie centki
I zarobią znów Wincentki.

Na Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo w Zagórzu załączam zł. 3.

GRACJAN ZAPOLSKI.

Na „śnieżkę“ otrzymaną od kolegi Zbyszka Kłonieckiego, chętnie odpowiadam złotóweczką na „Wincentki“ w Pogoni. Kieruję przytem swoje śnieżki w stronę Alusi Jacyniczówny, malutkiej i jeszcze nie mówiącej Basi Żdziennickiej, którą chętnie wybawią z tej zabawy, „śnieżkowej“ rodzice, no i w miłego kolegę Wacusia Gaya.

WŁADZIO SMOGORZEWSKI.

Z rąk miłych Zosi trafiony snadnie,
Pięć złocistych składam przykładnie,
A ku uciesze człeka biednego
Walę tą śnieżką, sędziego I. Rajkowskiego.

R. WÓJCIK.

Ugodzona śnieżką przez dr. Wołkowicza odrzucam ją w stronę p. Julji Brandszter p. Zofji Dytry i p. Marji Nowakowskiej.

ZOFJA KORZENIEWSKA.

Załączam zł. 3.

Spocznij śnieżko biała, miła,
Boś daleką i krętą drogę zrobiła,
Lecąc z Sosnowca do Grodźca.
Dzięki tęgiemu ramieniu
Pana A. Jędrzejewskiego
Przysiadłaś jak mech na kamieniu,
Trafiając w trzech rodu męskiego,
Niechaj inni sobie radzą
Odemnie zanieść pięć złotówek,
Choć małe przecież nie zawadzą,
Do kasy Sosnowieckich Wincentek

R. GLUZIŃSKI.

Rzuconę śnieżkę podejmuje przesyłając na T-wo św. Wincentego a Paulo złotych 10 (dziesięć).

R. OFFMAŃSKI Pisarz Hipoteczny.

Wezwany do zabawy z dwu stron jednocześnie, dwie śnieżki odrzucam do kolegów inżynierów Dobrzańskiego i Holochera 5 zł. na T-wo pań św. Wincentego a Paulo w Golonogu. TADEUSZ GADOMSKI.

„Uderzona białą śnieżką przez p. dr. Halinę Krupińską, Zygmunta Zborowskiego i Nineczkę Hermanowską, śpieszę i ja z maleńką ofiarną na „Wincentki“ w Niwce dla maleńkich dzieci na bułeczki, składając 2 zł. z mej sakieweczki, a resztkami śniegu rzucam na moją sąsiadeczkę Wandzię Eysymontównę“. ALA FRĄCZKÓWNA.

Rzuconą we mnie śnieżkę odrzucam w kierunku pań Wandy Gierszowej, Wini Czajownej i panów Hermana i Romana Łukasików.

Zł. 5 składam na T-wo Św. Wincentego a Paulo w Pogoni.

JÓZEF KUDAŁA.

W opowiedzi na śnieżkę rzuconą przez WP. Dąbrowską, przesyłam na Tow. „Św. Wincentego a Paulo“ 5 (pięć zł.).

KAROL DOMADZIERSKI.

Dla biednych dzieci kwestuję fundusze
Chcąc prośbą zaczepić śniegiem rzucać muszę.
„Miłość bliźniego“ — to świetna bandera;
Mierzę zatem prosto do Ks. Wujziera
Celnym swoim rzutem trafiam prosto w duszę
Zebrawszy stąd grosze i łezki osuszę.
Rzucam także śmiało w p. inżyniera,
Którego zowią w Szkole Rzemiosł Dyrektor Guzera,
Jego zawsze dobre serce biedne dzieci znają
I za moją śnieżkę białą zapłaty czekają.
Odrzucajcie więc szybko i we wszystkie strony,
Niech się złote sypią do naszej skarbony.
Ja z dziatkami temi będę prosić nieba
Dla Ojczyzny naszej powszedniego chleba.

RÓZALJA GAWĘDZKA
sekretarka Stow. Wincentego a Paulo.

Sosnowieckie śnieżki tak silny pęd mają,
że i chorych w Krynicy łatwo dosięgają.
Taką kulą trafiony wracam z guzem na czole,
By wziąć udział w zabawie, by odegrać swą rolę.
Lecą śnieżki moje... niech się każdy dowie,
że jedna z nich wreszcie utkwiła w Myszkowie;
Taka wielka kula, no i dosyć twarda
Uderza Doktora Lipskiego Edwarda.
Druga kula okrągła wprost na Wawel zmierza,
Doktora Lewickiego dość mocno uderza.
Kochani Koledzy! trzosik swój otwórzcie
I na cel ten szlachetny kilka złotych złóżcie.
A tą ostatnią kulą, taką małą śnieżką
Staram się trafić w nosek Doktorową Wiśniewską
Z starego grodu Czeladzi. Więc dalej do dzieła,
Niech Stow. „Wincentek“ obfity plon zbiera.

Dr. K. SZULC.

Trudno na wezwanie, zostać poetą,
Tworzyć poematy, ody i trele...
Nie jestem nawet ani wierszokletą!
I z tej mąki-chleba będzie niewiele.
A przecież o niego bój śnieżny idzie,
Zagłębianie już mają podbite oczy,
Co się nie robi, by pomódz bidzie,
Gdy dnia nie starczy, zajmuję się w nocy,
Spieszę bo już znika śnieżny puszek,
Nie będzie z czego ulepić kuli
Czemże wymierzę do czułych serduszek,
I tych co dotąd, nie byli czuli!
Wszedłszy na teren T-wa Hulczyńskiego
Ciskam śnieżki we wszystkie strony,
Pełen nadziei że nie jeden Milusiński,
Będzie sowicie i szczodrze obdarzony!

B. BYLIŃSKI.

Ugodzony śnieżką p. inż. Sobolewskiego załączam zł. 5 na T-wo Św. Wincentego a Paulo, oddział w Pogoni.

Trafiony przez Karola
Śnieżką, a nie różą,
Jadę też po datki,
Biorąc kulek dużo:
Pierwszą kulką swoją
śnieżno - djamentową
Walę z całej siły
W Panią Czermakową!
Drugą kulą trafiam
Sąsiada zacnego,
A hojnego Pana
Stefcia Mędrzeckiego!
Trzecią rżnę z rozmachu
W Doktora Liebera,
Niech Pan Jan zapłaci
Boć przecie nie sknera!
Z czwartą jadę na wieś
Trafiam w Twardowice,
Niech Grabiańscy płacą,
Bo zacni dziedzice.
Mam też tam siostrzyczkę
Marja Moonichowa,
Niech i ta w pończoszkę
Pieniędzy nie chowa.
Niech razem z Jasieńką
Da kilka złotaków
Na chleb, cukier kaszę,
Dla waszych biedaków.
Wracam ze wsi do dom,
Zmęczony srodze
Panią M. Samoggy
Spotykam po drodze.
Piątą śnieżkę rzucam
W serduszko to złote,
Boć pewnie Wincentkom
Pomóc ma ochotę.
Z musu jam poeta
Rym mój, częstochowski
Pięć złociszów składam

LEON MAŁACHOWSKI.

Pomimo, że odwilż w Sosnowcu panuje,
To jednak zabawy w śnieżki nie popsuje.
Jakoś gdzieś pod płotem garść śniegu znajduję,
że mokry nie szkodzi, lepię i celuję,
W „jego exelencję księdza Sufragana 1)“,
W „księdza kanonika 2)“, „mecenasa“ pana 3)
Są to dobrzy ludzie z sercami czułemi
I mają portfele wypchane złotemi,
W gminę czwartej klasy 4) też mocno celuję
Niech wyjmie pięć złotych, bo nie zbankrutuje.
I żeby u biednych nie płakały wdówki,
Daję na pociechę jedną setną stówki.

JACEK GURCMAN.

1) Zdzisław Szmal 2) Jan Sutkowski 3) Jan Strzelecki 4) Gimn. im. St. Staszica.

W „śnieżce“ p. Jana Zieleniewskiego, zamieszczonej w sobotnim numerze opuszczono nazwiska pp. St. Żelawskiego i Al. Jasińskiego, co niniejszem uzupełniamy.

POGADANKA SAMORZĄDOWA.

Kochany Panie Rzeczkowski!

Pisząc: „Poco zniszczono samorząd w Będzinie" przez mianowanie zarządu komisarycznego i utrzymywania go przez dwa lata, nie miałem bynajmniej zamiaru dyskwalifikować Pana jako kierownika tego zarządu. Przeciwnie, z całą bezstronnością, nawet z pewną dozą entuzjazmu dla pańskiej osoby, napisałem, że „nie jest temu winna osoba P. komisarza — administruje jak potrafi". Przyzna pan, że było to chyba szczytem elegancji w stosunku do kochanego Pana.

Chodziło mi bowiem o to, że **sens zarządu komisarycznegoi powinien być ten, że pod takim zarządem dzieje się lepiej niż pod rządami „partyjników".**

I oto dla Pana było wdzięczne pole wykazać publicznie, **jakie korzyści odniosło miasto**, lub państwo pod rządami Pana — w takiem oświetleniu sława Pana byłaby niewątpliwie wielka.

Tymczasem nie kwestjonując ani jednego z zarzutów, podniesionych przeciwko gospodarce komisarycznej, puścił się Pan na ocenę działalności samorządu za ten czas, gdy ja sprawowałem urząd prezydenta m. Będzina i wypuścił Pan z siebie w „Expresie Zagłębia" „Ostatni rok czystej gospodarki samorządowej p. A. Michaela".

Przypisuję sobie pewną znajomość spraw samorządowych, ale ze skruchą przyznaję, że wywodów Pana zrozumieć nie mogę. Na szczęście moje, nie jestem odosobniony w tej sytuacji, bo w czasie ostatniej bytności p. Wojewody w Sosnowcu przy rozpatrywaniu projektu budżetu m. Będzina biedzono się z Panem około 2 godzin i nikt nie mógł zrozumieć, o co Panu chodzi, aż zdecydował p. Wojewoda, aby delegować specjalnego urzędnika, któryby „rozgryzł sprawę na miejscu".

Jednak rumieniec wstydu oblewa mnie za Pana, że Pan, człowiek z wyższem wykształceniem, po dwóch latach pracy na stanowisku kierownika magistratu, wykazuje brak elementarnych znajomości rachunkowości.

Pisze więc Pan tak:

„Autor artykułu żartuje sobie z publiczności już zbyt bezceremonjalnie! Jeżeli kto kupił krowę za 200 zł. i zaraz sprzedał ją nawet z zyskiem za 240 zł., ale zapłacił za nią tylko 90 zł., a resztę pozostał dłużny, czyż ma prawo chwalić się w poważnej prasie, że dokonał inwestycji na sumę 90 zł.? Chyba nie. Najwyżej można powiedzieć, że wprowadził w błąd ową poważną prasę i tego czytelnika, który temu, co ta prasa podała, uwierzył. A przecież w Będzinie w 1929-30 roku stało się to, że zarząd sprzedał plac za 285.400 zł., który nabył za nieco niższą sumę, ale część jej tylko pokrył, mianowicie zł. 104.304, jak podaje „Sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu za rok 1929-30". Po takiej tranzakcji czy można twierdzić, że miasto zyskało inwestycję na sumę zł. 104.304, kiedy ani placu niema, ani tej sumy niema? Rzecz jasna, że nie.

Otóż niech Pan sobie wyobrazi, Panie Rzeczkowski, że tak!

Widzę tylko z żalem, że znajomość Pana gospodarki poza krowę nie sięga — niechże tedy się Pan zapyta jednego z buchalterów magistratu, czy Szanownemu Panu nie pomyliły się w główce budżet z bilansem.

Niechże Pan przyjmie raz na zawsze do wiadomości, że zestawienie z wykonania budżetu obrazuje stan faktycznych wydatków i dochodów za pewien okres sprawozdawczy, a stan majątku i jego zadłużenia ujmowany jest w bilansie.

Nie będę zatem sięgać do przykładu tranzakcyj placami, które, sądząc ze sprawy słynego kolektora, nie są wogóle dostępne zrozumieniu Kochanego Pana, ale, trzymając się już tej pańskiej krowy, muszę Pana nauczyć, że jeśli Pan kupi krowę (co daj Panu, Panie Boże) za 200 zł., płatne wciągu lat 3 i wpłaci Pan na poczet należne w roku bieżącym 90 zł., to do wykonania budżetu trzeba zapisać, że w roku bieżącym kupiono krowę (dokonano inwestycji) tylko za zł. 90 — i jeśli w tym samym roku tę samą krowę sprzeda Pan za 240 zł., to trzeba zapisać, że wpłynęło ze sprzedaży majątku zł. 240. — Tak musi być w budżecie!

A przecież była mowa, Panie Rzeczkowski, o wykonaniu budżetów.

A w jaki sposób ma być spłacany dług pozostały z kupna krowy, po zamknięciu bilansowem, to jest rzeczą dalszej gospodarki lat następnych.

Zupełnie taksamo było z tranzakcją placem. Wszyscy, umiejący rachować, uważali ją za operację bardzo korzystną dla miasta. W skutkach swoich sprawiła ona, że wybudowane zostały w Będzinie za kilka miljonów „bloki" ZUPU., z czego niemałą korzyść mieli bezrobotni i kupiectwo m. Będzina.

Ale poco na tego rodzaju wysokie tory wprowadzać dyskusję? niech już Pan pozostanie przy krowie.

Postawił mi Pan jeszcze jeden zarzut, który zrozumiałem, że nie płaciłem Sejmikowi należności na koszty leczenia w szpitalu i że rachunki te leżały zawiązane szpagatem na dnie szafy.

Zapewniam Pana zatem, że gdybym nadal pozostawał na stanowisku prezydenta, to choćby w kasie miejskiej przelewały się pieniądze, to rachunki te nie byłyby zapłacone dotychczas.

Jak to może, Kochanemu Panu, wiadome, uzyskałem dla miasta tytuł własności nieruchomości, w której sejmik prowadzi swój szpital. Sejmik nie czynił dla miasta żadnego przywileju w obliczeniu kosztów leczenia, przeciwnie, koszty leczenia w szpitalach krakowskiche były daleko niższe. Gdy zatem miasto stało się prawnym właścicielem posesji, na której gospodarzy sejmik, nie mogło robić prezentu ze swego majątku i zwróciło się o płacenie czynszu, a że sejmik nie kwapił się z płaceniem, uważałem za słuszne wstrzymanie płacenie rachunków na koszty leczenia.

I oto przyszedł Pan do magistratu i odkrył Pan Amerykę: nie mając widocznie nic lepszego do roboty, wypłacił Pan z kasy miejskiej sejmikowi przeszło 100 tysięcy złotych, wstrzymanych przeze mnie kosztów leczenia. **Naturalnie to musiało powiększyć niedobór budżetowy.** Nie chcę wchodzić, czy było to spłacenie osobistego długu wdzięczności, czy chęć przypodobania się, **faktem jest, że sejmik zyskał, a miasto straciło pieniądze, i że sejmik nie płaci dotychczas ani grosza czynszu, i że wreszcie miasto utraciło prawo regresu do sejmiku za okres 2 lat rządów komisarycznych.**

Na inne zarzuty nie odpowiadam, bo, jak powiedziałem wyżej, zrozumieć ich nie mogę.

Byłbym niepocieszony, że Pan tak ostro ocenił moją działalność w samorządzie Będzina, ale przypomina mi się, że władze nadzorcze wojewódzkie innego były zdania i dla zwolnienia mnie ze stanowiska trzeba było użyć argumentów natury czysto politycznej, co, szczycę się tem, było bodaj jedynym wypadkiem w Polsce.

A mam wrażenie, że i w opinji mieszkańców m. Będzina mógłbym spróbować rywalizacji z Panem.

Tem kończąc, wyrażam szczerą radość, że sprawę mych zarzutów przeciwko gospodarce pańskiej obiecuje Pan skierować na drogę sądową.

Gdy gospodarka komisaryczna wobec obywateli okryta jest tajemnicą — zdarzy się przynajmniej okazja, by można było o niej publicznie pomówić.

Polecam się nadal łaskawym względom Kochanego Pana do dalszych usług gotów

A. MICHAEL.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

8 Środa — **Dziś** Jana z Maty; **Jutro** Apalonji; Wschód słońca 7 m. 31.; Zachód „ 16 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Syn mimowoli.
PALACE: Romeo i Julcia.
EDEN: Rome express.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Szanghaj Express.
ŚWIATOWID: Jasnowłosy sen.

DĄBROWA
WANDA: Pałac na kółkach.
SEZAM: „Na rozkaz kobiety.
ARS: Niepotrzebna.

ZAWIERCIE
STELLA: Sto metrów miłości.
ARLEKIN: Syn Indji.

× **ZEBRANIE PAŃ MIŁOSIERDZIA** św. Wincentego a Paulo parafji Nowy Sielec odbędzie się dzisiaj w środę 8 bm. Sprawy ważne.

× **WIECZÓR KOLEND.** Chór kościelny „Echo" w Dąbrowie pod batutą p. F. Kostulskiego urządził w sali „Ogniska" wieczór kolend, na którym odśpiewano szereg najpiękniejszych kolend polskich w układzie Nowowiejskiego, Chlondowskiego, Hermana, Flaszy i innych kompozytorów. Wieczór nie zgromadził licznych słuchaczy, a szkoda, bowiem kolendy wykonane zostały bardzo starannie, dzięki czemu słuchało się z przyjemnością pięknych kolend w wykonaniu dobrze zespiewanego chóru, który zawdzięczając wytężonej pracy dyrygenta p. F. Kostulskiego robi stałe postępy. Po wieczorze odbyła się herbatka dla członków chóru.

× **PODZIĘKOWANIE.** Robotnicy stalowni p. Woźniaka składają tą drogą podziękowanie Związkowi zawodowemu pracowników ubezpieczeń społecznych w Sosnowcu za okazaną pomoc finansową robotnikom podczas ich protestu w wymienionem przedsiębiorstwie.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w środę i jutro w czwartek — dwa ostatnie przedstawienia rewji w 2 częściach, 16 obrazach p.t. „GHANDI W SOSNOWCU" z udziałem niezrównanego humorysty Bronisława Bronowskiego. Bogaty i urozmaicony program, zabawne skecze, wesoł i sentymentalne piosenki, humor i taniec, bawią i rozśmieszają widzów, to też sala teatru rozbrzmiewa od oklasków. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł. Początek o godzinie 8.15 wiecz.

W piątek — teatr nieczynny.

W sobotę — występ teatru żydowskiego z Warszawy z udziałem znakomitej artystki Idy Kamińskiej w sztuce M. Morozowicz-Szczepkowskiej p.t. „MY KOBIETY" („Sprawa Moniki"). Początek o godz. 9.30 wiecz.

W niedzielę — premjera głośnej sztuki A. Tołstoja i P. Szczegolewa, w przekładzie Zdzisława Kleszczyńskiego p.t. „RASPUTIN", która ukaże się dwukrotnie: na przedstawieniu popołudniowem o godz. 4 i wieczorem o godz. 8.15. Osiem obrazów tej fascynującej sztuki, o niezwykle ciekawem założeniu wprowadzi widza w środowisko zakulisowych intryg i polityki dworu carskiego. W obrazie III bierze udział chór cygański. Wykonawcy ról głównych pp. Szczęsna—Cezarzowa, Drohocka — Wyrubowa, Grudniewski — Protopopow, Wojtecki — Jusupow i dyr. Tański w roli tytułowej oraz reszta zespołu, dokładają wszelkich starań aby premjera „Rasputina" grana była bez zarzutu. Dyrekcja teatru, chcąc uprzystępnić wszystkim ujrzenie tej świetnej sztuki, daje ją odrazu po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł.

Teatr Polski w Katowicach

Środa 8 bm. — „Artyści" (premjera).
Czwartek 9 b.m. — „Lekkomyślna siostra"
Sobota 11 b.m. popoł. „Kupiec wenecki"

× **JASEŁKA.** W dniu dzisiejszym o g. 16.30 w teatrze miejskim w Sosnowcu staraniem Polskiego Białego Krzyża w Będzinie zostaną dla żołnierzy 23 p. a. l. odegrane przez zespół uczenic seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu „Jasełka" w inscenizacji Salonigo. Zespół sceniczny liczy 60 uczenic. Reżyserja spoczywa w rękach p. Głąbiówny, a śpiew i muzyka pod batutą p. Cichonia. Przed przedstawieniem ks. pref. Ługowski wygłosi przemówienie o znaczeniu pieśni i sztuki ludowej.

× **PRZYBÓR WODY W BRYNICY POD CZELADZIĄ.** W związku z nagłą odwilżą zaznaczył się znaczny przybór wody w Brynicy pod Czeladzią, gdzie poziom podniósł się prawie o metr. Błonia pod Przełajką wczoraj stały pod wodą.

Zagłębie w karykaturze.



Rzeźnicy w rzeźni rżną woły, cielęta,
Ja rżnę rzeźników, pomimo plajt i strat.
A że w tem rżnięciu jest ciągłość zawzięta,
Przeto mnie znowu zarzyna Magistrat.

Udział Polski

W WIELKIM MIĘDZYNARODOWYM ZLOCIE HARCERZY.

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie komendy wyprawy harcerzy polskich na wielki międzynarodowy zlot skautowy t. zw. „Jamboree", który odbędzie się latem rb. pod Budapesztem. Na posiedzeniu ustalono, że harcerze polscy udadzą się na zlot częściowo pociągami, częściowo zaś na rowerach i drogą wodną. Ustalono również program pokazów obozu polskiego na „Jamboree". Zdecydowano urządzić dwa wielkie pokazy na stadjonie. Jeden — będzie to pokaz z dziedziny techniki harcerskiej (rozłożenie obozów, budowa mostów, ratownictwo i td.), drugi zaś — wielki pokaz regjonalny, przyczem poszczególne grupy harcerzy polskich wystąpią w strojach ludowych. Nadto przewidziany został szereg mniejeszych pokazów, oraz urządzenie szeregu wystaw propagandowych.

× **DOMY W POWODZI ŚWIATEŁ.** Wyszło nowe rozporządzenie władz o utrzymaniu domów, które policja czeladzka wprowadza już w czyn. Według tegoż wieczorami nietylko korytarze, lecz klatki schodowe, wejścia do piwnic, miejsca ustępowe, oraz podwórza muszą być oświetlane. O ile przepisy te mają rację bytu w domach czynszowych, zajmowanych przez kilku lokatorów, to narażają na zbędne wydatki właścicieli małych i wyłącznie przez siebie zajmowanych domów. Wydatek kilkuzłotowy nawet w dobie obecnego kryzysu nie jest dla nikogo rzeczą obojętną.

× **PODEJRZANY TRANSPORT MASŁA.** Patrol policyjny z posterunku Dębowa Góra, patrolując wczoraj w nocy swój rejon natknął się na kilku osobników stojących obok wozu zaprzągniętego w parę koni, na którym znajdowało się kilka paczek. Osobnicy owi na widok policjanta zbiegli, przy wozie pozostał natomiast tylko furman, Walerjan Obrączka z Sosnowca (Kuźnica). Zapytany co wiezie i skąd, Obrączka oświadczył, że nie wie, ponieważ wynajęli go nieznani osobnicy, którzy zbiegli, gdy jechał po węgiel i polecili mu odwieźć kilka paczek do Sosnowca na ulicę Ostrogórską. Jak się okazało, w paczkach na wozie znajdowało się 200 kg. masła, pochodzącego z kradzieży, dokonanych tejże nocy w sklepach Stanisławy Dutczak i Bronisławy Berdychowskiej w Mysłowicach. Dalsze dochodzenie prowadzi policja mysłowicka.

× **ZWŁOKI NOWORODKA.** Onegdaj znaleziono na cmentarzu w Dąbrowie porzucone zwłoki noworodka płci męskiej. Zwłoki niemowlęcia umieszczono w kostnicy. Policja prowadzi dochodzenie.

„BĄDZ MIŁOSIERNYM!"

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI STWOARZYSZENIA PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO PRZY PARAFJI WNIEBOWZIĘCIA N. P. M. W SOSNOWCU.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy parafji Wniebowzięcia N. P. M. w Sosnowcu założone zostało we wrześniu 1931 r. agregowane 15 października 1931 r.

Zarząd Stowarzyszenia stanowią: dyr. ks. kanonik Teofil Jankowski, prezydentka Marja Łukowskia, wiceprezydentka p. Marja Strawińska, sekretarka p. Stanisława Antoszowa, skarbniczka p. Lucyna Gadomska. Członkiń czynnych 26, wspierających 166.

W roku sprawozdawczym 1932 Stow. Pań Miłosierdzia wspierało 304 rodziny, z tych 100 jest pod stałą opieką Stwarzyszenia, oraz 28 wdów z dziećmi. Bonów dla wsparcia w naturze, na „suchą żywność", jak: mąka, kasza, ryż, groch, słonina, cukier itp. wydano **1099 szt. na sumę zł. 2928** — **mleka wydano 8076 litrów** na sumę 2422, dla chorych i słabowitych dzieci, które otrzymują codziennie od 0,25 — 1 litra zależnie od stanu zdrowia i ilości dzieci w rodzinie. Poza tem wykupiono 11 recept dla chorych — obdarzono na Wielkanoc 160 rodzin słoniną; 291 dzieci otrzymało ubranka nowe z mocnego welwetu, 342 pary nowych bucików dla uczęszczających do szkół dzieci i 423 p. pończoch. Wydano również 1737 szt. różnej garderoby używanej (zaofiarowanej dla Stow P. M.) po doprowadzeniu do stanu używalności, 882 szt. różnej bielizny i 2 kołdry. Umieszczono 35 bardzo biednych dzieci w przed szkolu SS. Karmelitanek, gdzie otrzymują także śniadanie, opłacane przez Stowarzyszenie. Od 15 grudnia 1932 r. Stowarzyszenie oddało te dzieci pod opiekę Pań N. O. K., które od tej daty wzięły je na swój koszt i pod swą opiekę. Latem ub. r. poczyniono starania w wydziale opieki społecznej Magistratu sosnowieckiego o wysłanie 56 dzieci na kolonje letnie. Do pierwszej Komunji św. ubrano kompletnie 36 dzieci i przyjęto je śniadaniem. Stowarzyszenie opłaca stale 3 mieszkania najbiedniejszym rodzinom, które wydobyto z okropnych warunków mieszkaniowych. Czworo dzieci zaniedbanych postarano się umieścić w przytułku, a 16 otrzymuje obiady w domach prywatnych.

Poza pomocą materjalną Stow. Pań M. stara się również przychodzić z pomocą moralną i tak w ubiegłym roku panie członkinie czynne odbyły **2241 osobistych odwiedzin w domach rodzin przydzielonych ich opiece**, podczas których starano się w serdecznej rozmowie podnieść je na duchu, nieść pokrzepienie dobrem współczującem słowem. Spowodowano 21 razy chrzest dzieci, w dwóch wypadkach postarano się o uprawnienie małżeństw dzikich, w 7-miu wypadkach dopomożono do zaopatrzenia ubogich chorych ostatniemi Sakramentami św.

Kasa Stow. P. M. zasila się składkami członków wspierających i subsydjów Towarzystwa Sosnowieckiego kopalń węgla oraz Związku lekarzy, za co zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia poczuwa się do obowiązku złożenia na tem miejscu serdecznego podziękowania, za tak wydatną pomoc. Nadto Stowarzyszenie czerpie do chody z różnych kwest i zbiórek, imprez, ofiar, puszek rozmieszczonych po sklepach i firmach za co również składa powższym firmom serdeczne „Bóg zapłać".

Serdeczną wdzięczność wyraża też zarząd Stow. P. M. redakcji „Kurjera Zachodniego" za łaskawe bezinteresowne umieszczanie ogłoszeń i komunikatów Stowarzyszenia.

Wpływy i wydatki za rok ubiegły przedstawiają się następująco:

Wpływy: pozostałość z roku 1931 zł. 53,59, składki i ofiary Towarzystwa Sosnowieckiego zł. 3179,40, skład ki członków Stow. P. M. zł. 3234,25, składki T-wa lekarskiego zł. 1172,33, ofiary z „Kurjera Zachodniego" zł. 2966,62, ofiary inne zł. 2098,77, ze zbiórki ulicznej i puszek ze sklepów zł. 789,02, różne imprezy zł. 853,27, rabat ze sklepów zł. 41,44, podjęto z Banku Spół. Zarobk. na bież. wyd. 800.00, razem zł. 15190,69.

Wydano: ubrania nowe zł. 2972,19, obuwie nowe zł. 1871,50, żywność zł. 2928,97, mleko dla chorych i dzieci zł. 2422,61, mieszkania i lekarstwa zł. 360.23, wydatki kancelarji zł. 668,40, materjały piśmienne zł. 86,48, zwrot pożyczki zł. 200.00, różne zł. 386,12, Złożono do Banku Spółek Zarobkowych na bieżące wydatki zł. 3290,50, razem zł. 15187,00.

Oto krótki rys działalności Stowarzyszenia za rok ubiegły 1932. Opatrz ność Boża dopomaga widocznie. Dużo potrzeba było pracy i zabiegów, ale Bóg błogosławi dziełu. Z dobroci serc litościwych, płynące drobne datki stworzyły dzieło duże. Niechaj więc wszystkim szlachetnych ofiarodawcom za nagrodę będą otarte łzy nędzy i zagojone serc rany. Dobry Bóg stokrotnie ofiary Ich wynagrodzi!

Z pomocą Bożą i Matki Miłosierdzia rozpoczęłyśmy drugi rok pracy, pod hasłem ufności, niech zapłoną ogniska tej Boskiej cnoty miłosierdzia i niech od nich rozgrzeje się dużo, dużo serc naszych bliźnich i braci w Polsce

Z wysokości poddaszy, z głębi zapadłych suteryn, szepczą zsiniałe od chłodu wargi suchotniczych dzieci:

— Bądź miłosiernym!

M. ŁUKOWSKA
Przewodnicząca Etow. P. M.



Z WICHREM W ZAWODY.

Drzeworyt R. Pfahlera. Znakomity ten drze-woryt przedstawia obsadę bobsleighową w czasie jazdy. Wykonany on został z okazji mistrzostw świata w jeździe na 4-osobowych bobsleighach, które w dniu 4 i 5 lutego odbyły się w Chamonix w Szwajcarji.

Fiasko agitacji komunistycznej

Zapowiedziany strajk nie doszedł do skutku.

W ostatnich dniach komuniści prowadzili na terenie Zagłębia wytężoną agitację, celem wywołania w dniu wczorajszym strajku we wszystkich zakładach przemysłowych.

Akcję swą komuniści prowadzili przez urządzanie masówek, które najczęściej nie dochodziły do skutku, dzięki policji, oraz przez rozrzucanie odezw wśród robotników. Zapowiedziany strajk miał być urządzony rzekomo pod hasłem protestu przeciw obniżkom płac i reformie ubezpieczeń.

Akcji tej przeciwstawiała się policja. przyczem aresztowano bardziej ruchliwych agitatorów, a wczoraj poddano wszystkie zakłady bacznej obserwacji. Dzięki temu, a jednocześnie i kontrakcji bardziej uświadomionych robotników, którzy nie dają posłuchu komunistom, zapowiedziany strajk nie doszedł do skutku. W całem Zagłębiu panował wczoraj spokój i pracy nie przerywano.

Dwugodzinny strajk miał tylko miejsce w fabryce chemicznej „Strem" w Strzemieszycach. Nie miał on jednakże nic wspólnego z agitają komunistów, a wynikł jedynie naskutek zapowiedzianej obniżki płac. Po otrzymaniu wyjaśnień robotnicy przystąpili do pracy.

Napad na Hajdukównę

nie był sfingowany.

W niedzielnym numerze donieśliśmy obszernie o zuchwałym napadzie rabunkowym, przypominającym stosunki amerykańskie, dokonanym na córkę sztygara z Mysłowic p. Alfredę Hajduk. Jak wiadomo, została ona napadnięta, w odległości około 100 metrów od domu w Mysłowicach (ul. Piaskowa), gdy wracała z kopalni, gdzie podjęła w imieniu ojca 260 zł. Jeden z napastników **uderzył napadniętą ręką w głowę**, poczem oszołomioną wciągnął do auta, w którem siedziało oprócz szofera jeszcze dwóch osobników. Gdy auto ruszyło w kierunku Sosnowca, napastnicy zabrali dziewczynie pieniądze, **zdjęli z niej palto i suknię, poczem wyrzucili ją z auta obok mostu na Brynicy w Sosnowcu.**

Napół rozebrana dziewczyna została odprowadzona do koszar policyjnych oddziału konnego w Sosnowcu przez przygodnego przechodnia, a stąd do wydziału śledczego. Zawiadomieni o obrabowaniu córki rodzice przyjechali po nią do Sosnowca i odwieźli ją do domu.

W pierwszej chwili policja mysłowicka przyjęła wiadomość o sensacyjnym napadzie **z wielkiem powątpiewaniem** i posądziła Hajdukównę o sfingowanie napadu i przepuszczenie pieniędzy w Sosnowcu; w związku z tem w poniedziałkowym numerze podaliśmy wiadomość **o rzekomym sfingowaniu napadu.**

Jak wykazało jednak bliższe dochodzenie napad ten miał miejsce. Obecnie policja śląska prowadzi energiczne dochodzenie celem wykrycia zuchwałych rabusiów.

Ofiara napadu rozchorowała się tak silnie wskutek ataku nerwowego, że do dziś dnia leży w łóżku.



EUROPEJSKI MISTRZ ŁYŻWIARSKI.
Norweg Ivar Ballangrud najszybszy jeździec w Europie na łyżwach.

Uposażenia

PRZENIESIONYCH NAUCZYCIELI.

Minister oświaty wydał zarządzenie, regulujące sprawę uposażeń nauczycieli, którzy wskutek przeprowadzonej obecnie reformy szkolnictwa przeniesieni zostali ze swych dotychczasowych stanowisk. Nauczyciele przeniesieni ze szkół średnich, seminarjów nauczycielskich do szkół innego typu otrzymywać mają uposażenia w poprzedniej wysokości, jednakże wynagrodzenie za godziny nadliczbowe przyznawane będą według stawek obowiązujących dla szkół, w których wykładają obecnie. Nauczyciele mający za sobą dłuższą służbę niż 25 lat, korzystać będą z prawa zmniejszenia liczby godzin wykładowych.

Tragiczna śmierć

INŻ. MOLTERA.

W poczekalni III klasy dworca w Szczakowej doszło onegdaj rano do ostrego zatargu pomiędzy inżynierem górniczym Kazimierzem Molterem a oficerem 11 pp. w Tarn. Górach — Jackiem Bendkowskim.

W pewnym momencie por. Bendkowski strzelił z rewolweru do inż. górn. Moltera. Kula rewolwerowa ugodziła go w skroń. Inż. Molter bez jęku padł na ziemię i momentalnie skonał. Oficera aresztowano.

Ś. p. inż. górn. Kazimierz Molter, lat 39, pracował ostatnio na kopalni doświadczalnej „Barbara" w Mikołowie. W swoim czasie inż. Molter mieszkał stale w Sosnowcu.

Zarówno śp. inż. Molter, ja ki jego zabójca wracali z balu w Szczakowej.

Pogrzeb tragicznie zmarłego kapitana rez. inż. Kazimierza Moltera odbędzie się w środę dnia 8 bm. o godz. 16 z kościoła Marjackiego w Katowicach.

—o—

× **NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH.** Na peronie IV dworca osobowego w Katowicach przytrzymano na kradzieży kieszonkowej na szkodę handlarki Marty Griem z Mikołowa, Nowakowskiego Edmunda, lat 19, zam. w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej 22. Sprawcy skradzione pieniądze w wysokości 15 zł. odebrano i oddano poszkodowanej.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** W ostatnich dniach, jak donieśliśmy, okradziono mieszkanie Szulima Goldwassera w Sosnowcu (Piłsudskiego 34), skąd skradziono futro damskie oraz pościel, łącznej wartości ponad 1100 zł. W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia sprawcy kradzieży zostali wykryci i aresztowani; są nimi mieszkańcy Sosnowca: Bronisław Wydrzyński, Tadeusz Boś i Stanisław Wolski. Aresztowanych przekazano wczoraj do dyspozycji władz sądowych.

Popierajcie L. O. P. P.

Z życia nauczycielstwa

W CZELADZI.

W tych dniach w Czeladzi odbyło się roczne walne zebranie członków miejscowego koła Związku nauczycielstwa szkół powszechnych, na którem przewodniczył p. Al. Cieśliński. Sekretarzował p. Raykowski.

Jak wynika ze sprawozdania ustępującego zarządu, koło rozwija się, prowadząc dość intensywną pracę w kierunku kulturalno - oświatowym, samopomocy itp. Posiada własną dość bogatą bibljotekę, a ostatni rok przyczynił się do wzbogacenia dorobku koła.

W wyniku przeprowadzonych wyborów do zarządu weszli pp.: Cieśliński — przewodniczący, Bałaziński, H. Szczerbowa, J. Raykowski, O. Zygmuntowa, zastępcy — J. Szczerba i E. Ginterówna. Do kom. rew. wybrano pp. Krzemińską, Stecką i Bagińskiego.

× CO KOMU SKRADZIONO? Ze sklepu Józefa Garusińskiego w Sosnowcu (Będzińska 44) skradziono onegdajszej nocy wyroby tytoniowe i galanteryjne, wartości 1170 zł.

W ostatnich tygodniach nieznani sprawcy skradli około 200 m. rur żelaznych, stanowiących ogrodzenie przydrożne między hutą „Staszic" a Modrzejowem.

Ze sklepu zegarmistrzowskiego Icka-Mendla Lewenberga w Dąbrowie (Sobieskiego 3) skradziono 11 zegarków, wartości około 300 zł.

Z mieszkania Stanisławy Oparowej w Będzinie (Kołłątaja 50) skradziono garderobę i bieliznę, wartości około 500 zł.

Z piwnicy Fajgli Sztajer w Modrzejowie skradziono kilka butelek soków, wina i likierów, wartości 115 zł.

Nasz dział radjowy.

KONCERT MUZYKI LEKKIEJ.

Dnia 9 bm. o godz. 20 nadaje „Polskie Radjo" koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry „Polskiego Radja" pod dyrekcją Stanisława Nawrota. Solistą będzie p. Stefanja Millerowa, która odśpiewa szereg wdzięcznych i miłych piosenek.

PROGRAM RADJOWY.

ŚRODA 8 LUTEGO 1933 ROKU.

11.50 Komunikat meteorologiczny — 11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.15 Komunikat gospodarczy — 13.20 Komunikat meteorologiczny — 15.10 Komunikat państw. Instytutu eksportowego — 15.15 Komunikat gospodarczy — 15.25 Intermezzo muzyczne — 15.35 Opowiadanie wujaszka Jasia dla dzieci p. t.: „Hau-hau-miau-mau" — 15.47 Muzyka salonowa — 16.40 „Genjusz serca" (w 75-tą rocznicę zgonu Stanisława Jachowicza) — wygł. p. Jan Muszkowski — 17.00 Koncert popularny z kawiarni hotelu Monopol — 17.40 „Zagadnienie kształcenia pracowników społecznych" — wygł. p. Helena Radlińska — 18.00 Muzyka lekka — 19.00 Dr. William J. Rose: „Przez lądy i morza. Kanada. Kraj i ludzie" — 19.20 Rozmaitości — 19.30 Feljeton literacki pt.: „Franciszek Mauriac wybitny powieściopisarz" — wygł. prof. Konrad Grsóki — 20.00 „Jakie to było ładne" — stare piosenki i melodje — 20.50 Wiadomości sportowe — 21.00 Koncert kameralny — 22.00 „Na widnokręgu" — 22.20 Muzyka taneczna — 22.55 Komunikat meteorologiczny — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z SALI SĄDOWEJ.

KRADZIEŻ WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Onegdaj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę 40-letniego Andrzeja Furgalińskiego, oskarżonego o kradzież wyrobów tytoniowych na szkodę Edwarda Chmielewskiego w Skale i Franciszka Łącznego, Bronisława Kemony i Władysława Żaby, zamieszkałych we wsi Zasępie, powiatu Olkuskiego. Wspomnieć należy, że Andrzej Furgaliński miał już kilka spraw na sumieniu, między innemi karany był 1½ rocznem więzieniem za puszczanie w obieg fałszywych 5-złotówek, o której w swoim czasie pisaliśmy. Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali. Po zbadaniu kilku świadków sąd wydał wyrok, skazujący Andrzeja Furgalińskiego na 1½ roku więzienia, pozostałych natomiast oskarżonych z braku dowodów winy uniewinnił.

PODRABIANIE WEKSLI ZAKŁADÓW MODRZEJOWSKICH.

Wczoraj w dalszym ciągu Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę braci: 31-letniego Zygmunta i 29-letniego Ignacego Łakomskich, mieszkańców Sławkowa, oskarżonych o podrobienie dowodu osobistego i sfałszowanie weksli Modrzejowskich Zakładów i Magistratu miasta Będzina i odpowiadającego z wolnej stopy 25-letniego Abrama Sztatlera, oskarżonego o współudział i puszczanie w obieg fałszywych weksli. Ponieważ na rozprawę nie stawiło się kilku świadków, sąd postanowił wezwać ich ponownie i rozprawę odroczyć do dnia 28 bm.



Któż z przed tygodnia drzewa te poznaje?
Śnieg, chociaż biały, przecież w końcu taje
I przez słoneczne promienie ze złota
Zmienia się śniegu biel w ciemną lepkość błota.

Opłata za radjoodbiorniki

i sprawa programów radjowych.

W związku z przedłużającym się i stale pogłębiającym kryzysem gospodarczym, powdującym ogólne zubożenie, stała się aktualną kwestja zniżki opłat za radjoodbiorniki. Niestety, wszelkie wystąpienia w tej sprawie są bezskuteczne i kiedy nawet niektóre z artykułów monopolowych potaniały, opłata za radjo pozostała bez zmiany, nic też dziwnego, że gdy w innych państwach liczba radjoabonentów stale się zwiększa, u nas widzi się zjawisko odwrotne, co jest zupełnie zrozumiałe.

Niedawno, podczas obrad budżetowych w Sejmie, wyszło na jaw, jakie wynagrodzenie otrzymują niektórzy dygnitarze Polskiego Radja, co wywołało ogólną sensację, bowiem pensja kilkutysięczna nie jest zjawiskiem odosobnionem.

Oczywista, nikt z tych dygnitarzy nie zastanowił się nad tem, że dla przeciętnego robotnika opłata w kwocie 3.30 zł. stanowi jednodniowy zarobek, a więc wydatek poważny, dla wegetującego robotnika wydatek jest jeszcze dotkliwszy, tymczasem opłata ani drgnie. I gdybyż wzamian za to istotnie dawano radjosłuchaczowi rzeczy wartościowe i interesujące. Wystarczy przejrzeć program jednego bodaj tygodnia, aby zapytać, dla kogo to przeznaczone. Słusznie ktoś powiedział, że w audycjach naszych rozgłośni może najlepszą jeszcze jest **muzyka gramofonowa**, a pozatem jest woda i rzeczy nikogo nie interesujące i nie obchodzące. Co np. może kogo obchodzić, gdy p. referent dziękuje komuś za otrzymany list i przesyła mu pozdrowienia, a już trudno uwierzyć, aby ktoś na podstawie odczytu radjowego chciał i mógł prowadzić gospodarstwo rolne, czy inne przedsiębiorstwo, lub też zechciał podług otrzymanych rad kaplonić koguty, bo i takie pogadanki się zdarzają.

Szkoda, że przez radjo nie uczą jeszcze, jak zrobić samemu zegarek, lub samochód. Miałoby to taką samą wartość, jak odczyty o uprawie roli, lub inne opowiadania, któremi przeładowane są programy.

Wystarczy porównać program którejkolwiek stacji zagranicznej, aby przekonać się, jak ubogie i nieciekawe są nasze audycje, gdzie dochodzi do tego, że już nawet t. zw. sygnał czasu podaje się wadliwie, tj. z omyłkami. Nic przeto dziwnego, że ilość radjoabonentów spada i nie pomoże tu żadna propaganda, jeżeli nie podniesie się poziom i urozmaicenie audycyj.

Że kwestja opłat za radjo nie jest rzeczą błahą, świadczy fakt, iż ostatnio podjęty w tej sprawie interwencję Izby przemysłowo - handlowe, wychodząc z założenia, iż radjo nie jest luksusem, lecz rzeczą każdemu dziś potrzebną i dlatego też trzeba słuchanie radja każdemu uprzystępnić.

Czy starania te odniosą skutek, trudno coś powiedzieć, narazie jedno jest pewne, że utrzymywanie dotychczasowej opłaty największą szkodę wyrządzi przedewszystkiem Polskiemu Radju i prosta kupiecka kalkulacja przemawia za najszybszem obniżeniem obecnych stawek.

Zamiast walki z pożarem

strażacy musieli walczyć z mieszkańcami wsi.

W nocy z 5 na 6 bm. wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Jana Hrabiego w Czubrowicach, gm. Rabsztyn. Na wezwęty alarm w krótkim czasie przybyła miejscowa straż, a z nią gromada ludzi ze wsi. Gdy straż przystąpiła do akcji ratowniczej, z tłumu gapiów wystąpiło kilkunastu mężczyzn z najwięcej agresywnym Janem Wójcikiem, Janem Sosurem, Józefem Kozłem i Janem Izdebskim na czele i natarli na strażaków, starając się przy pomocy kijów i innych tępych narzędzi uniemożliwić akcję ratowniczą.

Część strażaków zamiast bronić dobytku, zmuszona była odparowywać razy i szamotać się z tłumem opornych.

W rezultacie **pastwą płomieni padło gospodarstwo, a kilku strażaków zostało poturbowanych**, jeden nawet ze strażaków p. Fr. Dziwak zmuszony był udać się o pomoc do lekarza.

ZE SPORTU.

PORAŻKA NASZYCH TENISISTÓW.

W Sztokholmie na międzynarodowych zawodach tenisowych pomiędzy warszawską warszawską Legją a klubem AIK w dalszych rozgrywkach polscy tenisiści ponieśli dwie porażki. Jedyne zwycięstwo dnia zdobyła Jędrzejowska. — Na zawodach był obecny król szwedzki Gustaw Adolf, następca tronu i księżniczka Sybilla. W grze pojedyńczej panów Tłoczyński niespodziewanie przegrał z Schroederem 3:6, 3:6, 4:6, Jędrzejewska w grze pojedyńczej pań pokonała Thomesson 6:2, 7:5. W grze podwójnej panów para szwedzka Soederstroem Schroeder odniosła zwycięstwo nad parą polską Tłoczyński — Witman 6:0, 6:2, 6:2.

PING - PONG W MILOWICACH.

4 b.m. w Milowicach odbył się mecz w ping-pong pomiędzy S. M. P. Piaski a S.K.O. Milowice z wynikiem 5:2 dla miejscowych. W drugim dniu S.K.O. przegrało z silną drużyną S.M.P. z M. Dąbrówki w stosunku 6:1.

NARCIARSKA WĘDRÓWKA GWIAŹDZISTA

W dniach 22—25 b.m. urządza sekcja narciarska polskicj Y.M.C.A. „Skima" w Krakowie, nader oryginalną i pomysłową imprezę turystyczną dostępną dla najszerszych rzesz narciarskich t. zw. „Narciarską Wędrówkę Gwiaździstą". Do wędrówki mogą stawać wszyscy narciarze stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni, zarówno kobiety jak i mężczyźni, w drużynach złożonych z czterech osób. Drużyny te wychodzą z punktów dowolnych i w ciągu czterech dni kierują się przez siebie obranemi trasami do Rabki. Główny nacisk winien być położony na umiejętny dobór trasy tak, aby droga biegła szlakiem jak najpiękniejszym pod względem turystycznym. Warto podkreślić, że w ramach Wędrówki gwiaździstej będzie można ubiegać się o uzyskanie odznaki górskiej wprowadzonej w życie tego roku przez Polski Związek narciarski. Raid rozgrywa się o puhar wędrowny dr. Zbigniewa Grabowskiego ponadto przewidziane są liczne nagrody i żetony. Impreza ta wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród sfer narciarskich. Spodziewany jest również udział narciarzy czechosłowackich, przez co Wędrówka nabierze charakteru międzynarodowego. Wszystkich zainteresowanych najlepiej poinformuje „Regulamin Wędrówki" po który należy się zgłaszać do Sekretarjatu „Skimi" Kraków, ul. Krowoderska 8, tel. 124-36, lub Warszawa, ul. Marji Konopnickiej 6, tel. 9-98-90. Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 12 b.m. w Warszawie i w Krakowie z dniem 15 lutego b.r. Zawodnicy w drodze powrotnej mają zapewnioną zniżkę kolejową w wysokości 75—80 proc.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO (zabawa w śnieżki) złożyły następujące osoby: p. K. Kasińscy 5 zł., podkom. Stankiewicz 5 zł., p. Jan Musiałowicz 5 zł., p. L. Winkiel 5 zł., p. Jan Kluczewicz 3 zł., p. Górawski 3 zł., pułkownik Triliński 5 zł., p. Gnrzeński 2 zł., p. Bukowińska 3 zł., p. M. Kieślowska 2 zł., p. J. Wachlowski 2 zł., dr. Machoń 5 zł., Basia Sutkowska 2 zł., p. Ch. Debrey (Jun.) 5 zł., p. Janusz i Lech Kobylińscy 2 zł., p. J. Jeżewska 5 zł., p. X. Malagie 5 zł., p. Wł. Grzegorzewski 3 zł., p. W. Gumińska 2 zł., Zrzeszenie Pracowników Banku Zw. Sp. Zarobk. 15 zł., dr. J. Kozarski 5 zł., dr. J. Maćkowski 3 zł., dyr. Ryszard Ditrich 10 zł., p. Zawartkowa 3 zł., p. Polewko 5 zł., p. A. S. 2 zł., p. Kazio Malhomme 2 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W KAZIMIERZU (zabawa w śnieżki): p. Olszowski 3 zł., p. Koncecka 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W ZAGÓRZU (zabawa w śnieżki): p. Brzokowa 2 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NOWYM SIELCU (zabawa w śnieżki): p. de Kersauson 10 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W GRODŹCU (zabawa w śnieżki): p. W. Jurjewiczowa 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W POGONI (zabawa w śnieżki): p. T. Smogorzewski 3 zł

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W DĄBROWIE (zabawa w śnieżki): p. Leon Klimas - Klucze 3 zł.

P. Jadwiga Zdziennicka złożyła 3 zł. na Tow. św. Wincentego a Paulo w Nowym Sielcu, a nie w Starym, jak to mylnie wydrukowano w sobotnim numerze.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Janina Gawędowa w Sosnowcu: Jeżeli lokatorzy nie interwenjują w tej sprawie u władz administracyjnych najwidoczniej taki stan im nie przeszkadza. Z jakiej racji dziennik ma tę sprawę poruszać, jeżeli lokatorowie o to nie proszą?

CZARODZIEJ.

Nauczyciel — Karolku, jak nazwiesz człowieka, który przywłaszcza sobie cudzą rzecz?

Karolek: milczy.

Nauczyciel — Jeżeli ja naprzykład sięgnę do twojej kieszeni i wyjmę stamtąd pięć złotych? Jak mnie nazwiesz?

Karolek — Czarodziejem, panie profesorze!

EGZAMIN.

Jaką karę przewiduje się za bigamję?

— Dwie teściowe panie profesorze!

Kronika Zawiercia.

Działalność „Lutni".

Do skutków, jakie wywołał głęboki kryzys, którym nasze miasto szczególnie zostało dotknięte, należy osłabienie działalności wszystkich omal organizacyj społecznych, istniejących na jego terenie. Więcej może aniżeli inne organizacje odczuwa to Stowarzyszenie śpiewacze „Lutnia". Istniejąca już od blisko 25 lat w Zawierciu odegrała piękną i pożyteczną rolę na polu krzewienia kultu pieśni polskiej oraz życia towarzyskiego. Ostatnio działalność „Lutni", chociaż znacznie zredukowana, głównie z powodu trudności finansowych, jest nadal kontynuowana, dzięki ofiarnym wysiłkom zarządu z p. St. Pasierbińskim jako prezesem oraz kierownikiem artystycznym p. prof. Rączką na czele.

W ub. niedzielę odbyło się doroczne zebranie członków T-wa. Ogólne sprawozdanie z działalności T-wa wygłosił p. prezes. Rok sprawozdawczy był wyjątkowo ciężki, członków było 70. Jedna z największych trosk zarządu było utrzymanie chóru na należytym poziomie artystycznym, oraz pod względem liczebnym. I tak liczba członków chóru wynosiła 30 osób, w tem 9 sopranów, 6 altów, 7 tenorów i 8 basów. Do ważniejszych imprez urządzanych przez „Lutnię" w roku ub. należy: odegranie komedji Fredry „Damy i Huzary", udział w akademjach organizowanych w Zawierciu, wybitny udział „Lutni" w pracach komitetu dni Szopenowskich. Pozatem organizowane były drobniejsze imprezy. Sprawozdanie z sekcji śpiewaczej złożył p. prof. Rączka, podkreślając, że „Lutnia" wobec ciężkich czasów będzie zmuszona do rezygnacji z urządzania samodzielnych imprez artystycznych, a ograniczy się tylko do wystąpień na imprezach organizowanych przez inne organizacje obywatelskie. Sprawy finansowe referował p. Czapliński. Z ramienia komisji rewizyjnej przemawiał p. Tusiewicz. Plan pracy na przyszłość przedstawił p. Niklasiński.

Wobec upływu 3-letniej kadencji zarządu przystąpiono do wyboru nowego na następnych lat 3. Wybrani zostali pp.: mgr. Pasierbiński St., Niklasiński T., Resler Tad., Czapliński St., Tusiewicz J., Słodówna J., Łason, Janus J., Waga Z.; do komisji rewizyjnej wybrano: pp. dyr. Wesołowskiego, dr. Pasierbińskiego, Mazurkiewicza i Chrząstowskiego.

Przed zakończeniem uchwalono jednomyślnie wniosek p. prof. Rączki w brzmieniu następującem: „W uznaniu wieloletnich i niepomiernych zasług około rozwoju „Lutni" i podtrzymania jej w ciężkich chwilach przed upadkiem i likwidacją, pełnemu zawsze poświęcenia i nie szczędzącemu nigdy zdrowia czasu, ni też mienia dla dobra T-wa i umiłowanej idei pieśniarskiej Czcigodnemu i Kochanemu Prezesowi Stanisławowi Pasierbińskiemu walne zebranie Lutni w dniu 5.II 1933 jednomyślnie uchwala nadać godność członka honorowego".

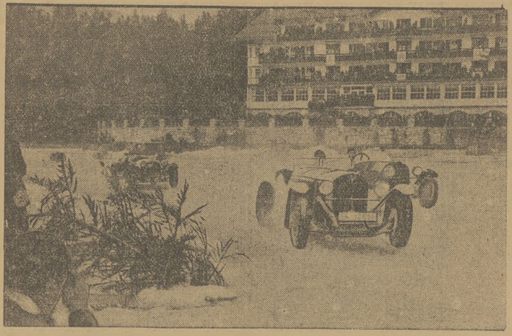
P. Pasierbiński wzruszonym głosem podziękował zebranym. Przyznanie godności członka honorowego p. Pasierbińskiemu, znanemu ze swej niezwykłej ofiarności na polu pracy społecznej, było wyrażeniem zasłużonego uznania od organizacji, którą on ukochał całą duszą a która mu wiele zawdzięcza. (m).

× **URUCHOMIENIE T. A. Z.** Wczoraj po dłuższej bezczynności zostało uruchomione częściowo T. A. Z.

× **OSTRE POGOTOWIE POLICJI.** W związku z zapowiedzianemi na dzisiaj przez komunistów demonstracjami i strajkiem policja w ciągu całego dnia była w ostrem pogotowiu. Po mieście krążyły patrole piesze i konne. Do żadnych demonstracyj jednak nie doszło i w Zawierciu i okolicy panował spokój.

× **ŁOBUZERSKIE NAPAŚCI NIE USTAJĄ.** Ostatnio coraz częściej powtarzają się na ulicach Zawiercia łobuzerskie napaści wyrostków, dokonywane na przechodzące samotnie kobiety. Onegdaj do przechodzącej ulicą Kościuszki p. dr. J. Ziębińskiej podbiegł jakiś wyrostek i wyrwał jej z ręki paczkę, poczem rzucił sie do ucieczki. Przed trzema dniami w podobny sposób napadnięto inżynierową S. Pożądanem byłoby, aby policja zajęła się ukróceniem tej plagi.

× **FAŁSZYWA PIĘCIOZŁOTÓWKA.** Policja spisała protokół na Natana Szpirę (Marszałkowska 4) za usiłowanie puszczenia w obieg fałszywej 5-złotówki.



WYŚCIGI SAMOCHODOWE NA LODZIE.

Na zamarzniętej powierzchni Renu odbyły się w Niemczech wyścigi samochodowe, zakończone tragiczną katastrofą, w której śmierć poniósł znany automobilista Jerzy Schwilm z Monachjum. Na ilustracji emocjonujący moment na zakręcie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dalsza zniżka cen na krajowych rynkach towarowych.

Na rynkach towarowych już od pewnego czasu zauważyć się daje stała tendencja w kierunku zniżki cen najważniejszych towarów.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie rynku kolonjalnego, na którym zbyt systematycznie się zmniejsza. Zniżka cen na tym rynku objęła przedewszystkiem kawę, herbatę, owoce suszone a specjalnie śledzie.

Sfery kupieckie podkreślają, że wobec znacznej zniżki cen ryżu zagranicą, produkt ten powinien u nas potanieć conajmniej o kilkanaście procent.

Zniżkują też poważnie ceny wyrobów włókienniczych, przyczem przewidywana jest dalsza zniżka cen ze względu na duży spadek cen bawełny na rynkach światowych.

Również tendencja cen skór surowych i gotowych jest na naszym rynku zniżkowa, co jest częściowo wynikiem niskiego kształtowania się cen skór na głównych rynkach zagranicznych.

Jedynie mocniejsza tendencja cen panuje na rynku zbożowym, a to wskutek fatalnych warunków komunikacyjnych i utrudnionego dowozu.

Projekt ustawy o podatku majątkowym.

Niezależnie od powszechnego podatku na „fundusz pracy" przygotowuje się inną nową daninę. Jest nią uchwalony onegdaj przez Radę ministrów projekt ustawy o podatku majątkowym. Przewidziana nim stawka roczna podatku wyniesie 2 pro mille od wartości danego majątku. Stawka ta ma być ruchoma.

Majątek wartości do 5 tysięcy złotych będzie wolny od podatku, majątek, wartości do 10 tysięcy złotych opłacać będzie stawkę roczną 1 pro mille, wartości do 15 tysięcy zł. — 1,5 pro mille, majątek wartości powyżej 15 tysięcy złotych podlega wymiarowi stawki, wynoszącej 2 pro mille wartości. Ustawa przewiduje szereg wyłączeń majątków od opłaty tego podatku. Między innemi będą zwolnione od opłaty podatku części majątków, wyrażone w akcjach, pożyczkach i udziałach w towarzystwach i spółkach krajowych. Ponadto wolne będą od podatku wartościowe przedmioty użytku osobistego.

Równocześnie nastąpić ma ponowny szacunek majątków, podlegających opodatkowaniu przez urzędy skarbowe. Instancją odwoławczą dla wymiaru podatku przez urzędy skarbowe są komisje szacunkowe, w których czynnik obywatelski ma być reprezentowany.

Od podatku majątkowego zwolnione będą wszystkie majątki państwowe, samorządowe, spółdzielnie mieszkaniowe i wszelkie instytucje filantropijne, płace emerytalne, wdowie itp. Życie gospodarcze kraju nie wytrzyma nowych ciężarów fiskalnych i niema żadnych objektywnych danych, by podatek majątkowy „zreformowany" na papierze miał przynosić większy dochód dla skarbu, niż istniejący dotychczas podatek majątkowy.

Kronika gospodarcza.

ULGI DLA NOWOWZNOSZONYCH BUDOWLI. W ub. sobotę zatwierdziła Rada min. projekt ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli. Ustawa przewiduje że wszelkie nowe budynki jak wszelkie nadbudówki i przybudówki dla celów mieszkalnych, handlowych i przemysłowych, jeżeli budowa ich została zakończona do r. 1934 będą zwolnione na okres 15 lat od podatków państwowych i samorządowych od nieruchomości oraz od wszystkich rodzajów podatków i opłat dla których podstawą wymiaru są podatki od nieruchomości lub budynków. Wszelkie dochody płynące z nowych budowli domów mieszkalnych zwolnione będą od podatku dochodowego na lat 15 od chwili ukończenia jej budowy. Będą one zwolnione od podatku majątkowego, o ile zostały wykończone wzgl. będą ukończone w czasie od 1 stycznia 1925 do 1940. Ustawa ma wejść w życie po uchwaleniu jej przez Sejm już z dniem 1 kwietnia br. i ma na celu zachęcenie kapitału prywatnego do inwestycji w ruchu budowlanym.

RUCH BUDOWLANY W POLSCE. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących wszystkich miast polskich powyżej 20.000 mieszkańców, w ciągu trzeciego kwartału r. ub. ukończono w Polsce 712 budynków nowych, oraz 143 nadbudówki i dobudówki. Rozpoczęto w tym okresie 1.842 nowych budynków, oraz 228 nadbudówek. Z użytkowania wycofano 67 budynków. Wśród nowowzniesionych budynków znajduje się 603 domów mieszkalnych, 31 przemysłowych i handlowych, 3 gmachy użyteczności publicznej, oraz 55 domów, przeznaczonych na inne cel. W nowych domach znajduje się 1.970 mieszkań o łącznej liczbie 5.331 izb. Największą liczbę stanowią mieszkania dwuizbowe — 703. W budynkach rozpoczętych znajduje się 4.920 mieszkań o łącznej liczbie 13.476 izb.

ZAMKNIĘCIE FABRYKI „RUDZKI I SKA"? Jak donoszą z Warszawy wszyscy pracownicy umysłowi w fabryce Rudzki i Ska otrzymali wymówienie posady z dniem 1 kwietnia. W motywach powołano się na brak zatrudnienia w fabryce oraz możliwość jej likwidacji. Firma Rudzki zatrudnia około 100 pracowników umysłowych i około 300 robotników.

DARY DLA BEZROBOTNYCH WOLNE OD PODATKU. Ministerstwo Skarbu wydało z wiązku z ustaleniem dochodów przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych za rok ubiegły niezmiernie ważny okólnik dotyczący świadczeń poniesionych na walkę z bezrobociem. Ministerstwo wyjaśnia, że przy ustalaniu dochodów osób prawnych, prowadzących prawidłowe książki handlowe potrącać należy wszelkiego rodzaju wydatki poniesione na cele bezrobocia.

BANK LITEWSKI — 8% DYWIDENDY. W tych dniach odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszy Litewskiego Banku Narodowego, na którem zatwierdzono bilans za rok 1932. Zysk brutto Banku za rok ubiegły wyniósł 8.27 milj. lit., czyli zmniejszył się w porównaniu z rokiem poprzednim o 1.7 milj. Czysty zysk wyraża się kwotą 1.12 milj. lit. Z powyższej kwoty 10% przeznaczono na fundusz rezerwowy, 8% na dywidendę, a resztę na tantjemę dla członków Rady Nadzorczej i zarządu.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 16.75 do 17.00 Żyto II standard 687 g-l 16.50 — 16.75. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 29.25. Pszenica jednolita 742 g-l 28.75 — 29.25. Pszenica zbierana 731 g-l 25.75 — 28.25. Owies jednolity 468 g-l 16.00 — 17.00. Owies zbierany 438 g-l 14.00 — 15.00. Jęczmień na kaszę 15.25 — 15.75. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 16.50 — 17.50. Gryka 15.50 — 116.50. Proso 17.00 — 18.00. Groch polny z workiem 22.00 — 24.00. Groch Victoria z workiem 25.00 — 30.00. Wyka 14.50 — 15.00. Peluszka 13.50 — 14.00. Seradela podw. czyszczona 12.00 — 13.00. Łubin niebieski 7.50 — 8.00. Rzepak zimowy 46.00 — 49.00. Siemie lniane basis 90% 38.00 — 40.00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90.00 — 110.00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97% 110.00 — 125.00. Koniczyna biała surowa 75.00 — 100.00 Koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97% 100.00 — 140.00. Mąka pszenna luksus., wym. 50—40% 47.00 — 52.00. Mąka pszenna 4-0 60—50% 42.00 — 47.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 27.00 — 30.00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55% 22.00 — 23.00. Mąka żytnia razowa 25% 22.00 — 23.00. Otręby pszenne szale 10.50 — 11.00. Otręby pszenne średnie 10.00 — 10.50. Otręby żytnie 8.00 — 9.00. Kuchy lniane 19.50 — 20.00. Kuchy rzepakowe 15.00 — 16.00. Kuchy słonecznikowe 42—44% 15.75 — 16.25.

Ogólny obrót 2342 tony, w tem żyta 287½ tony. Usposobienie spokojne. Podaż zbóż chlebowych zmniejszona.

Kronika Olkuska.

× **P. Z. Z. P. P. i H. W WOLBROMIU.** W sali fabrycznej w Wolbromiu odbyło się walne zebranie pracowników umysłowych fabryki „Ideal" i gumy, w sprawie utworzenia samodzielnego oddziału tego Związku. W wyniku wyborów do zarządu weszli: pp. Stanisław Jończyk, Ludwik Górny, Ryszard Wróbel, Marja Kitlerowa, Juljan Solecki, zastępcy: pp. Robert Berus, Ernest Urbanke i Stanisława Walasowa. Podział funkcji w zarządzie nastąpi za kilka dni. Należy zaznaczyć, że do tej pory pracownicy umysłowi fabryk wolbromskich należeli do oddziału P. Z. Z. P. P. i H. w Olkuszu jako grupa Wolbrom.

× **SZEWCY WOLBROMSCY DOSTAWCAMI BUTÓW DLA WOJSKA.** W dniu 5 bm. odbyło się w sali strażackiej w Wolbromiu zebranie miejscowego oddziału Związku POW. pod przewodnictwem p. Leonarda Zgadzaja. P. Zgadzaj oświadczył zebranym, że dzięki staraniom, POW. w Wolbromiu uzyskała z Ministerstwa spraw wojskowych zezwolenie na dostawę butów dla wojska. Pierwsze zamówienie wynosi 1500 par. Robota zostanie podzielona pomiędzy szewców wolbromskich z tem, że każdy z nich jest osobiście odpowiedzialny za solidne wykonanie butów. Jak wiadomo, cała prawie ludność Wolbromia od niepamiętnych czasów zajmuje się szewctwem.

× **B. WÓJT Z KROCZYC POD ZARZUTEM PUSZCZANIA W OBIEG FAŁSYFIKATÓW.** Onegdaj policja z posterunku w Pradłach zatrzymała na drodze w Pradłach, gm. Kroczyce, Magdalenę Ciszewską ze Skarżyc, pow. Zawierciańskiego i Jacka Janeczka z Podlesia pow. Olkuskiego pod zarzutem świadomego puszczania w obieg fałszywych monet 5-złotowych. W toku dochodzeń Ciszewska zeznała, że fałszywe pieniądze otrzymała od swego brata Józefa Surowca, b. wójta gm. Kroczyce. Jak się dowiadujemy, w związku z powyższą sprawą zatrzymany został mieszkaniec Wolbromia Wigdor Propinator, kilkakrotnie już karany za różne przestępstwa. B. wójt z Koczyc, Surowiec, jak to niedawno pisaliśmy, ma już brzydką sprawę, wytoczoną przez prokuraturę o przywłaszczenie większej sumy, podjętej dla pogorzelców gminy Kroczyce.

× **OFIARA OBOWIĄZKU.** W nocy na 7 bm. na przejeździe pomiędzy Wolbromiem i Rabsztynem pociąg osobowy najechał na dróżnika Malinowskiego, który znalazł śmierć pod kołami pociągu.

Z CAŁEJ POLSKI

SPRAWA REGULACJI ZAKOPANEGO.

W sobotę i niedzielę odbywały się w Zakopanem konferencje związane ze sprawą regulacji uzdrowiska. Konferencję zwołał woj. Kwaśniewski, a wzięli w nich udział dyr. robót publicznych Siła-Nowicki, naczelnik wydz. samorządowego Osiecki, naczelnik wydz. bezpieczeństwa Małaszyński, radca ministerjalny Kuncewicz, radca woj. inż. Czaplicki, prezes dyr. kolej. Bobkowski, starosta Korniak, burmistrz Winnicki oraz członkowie komisji regjonalnej. Na konferencjach omawiane były sprawy związane z regulacją, a w szczególności ustalono w łączności z przebudową drogi Kraków—Morskie Oko, w jaki sposób poprowadzony będzie nowy odcinek tej drogi między Szaflarami a Zakopanem, z udogodnieniem komunikacji na tej drodze, która dotychczas prowadziła między gęstemi zabudowaniami. Skonstatowano, że plany pomiarowe zostały wykonane na przestrzeni 900 ha i w dalszym ciągu będzie robiony plan regulacyjny, a zatem sprawa znajduje się w końcowem stadjum, gdyż w ciągu roku będzie cały teren miał plan regulacyjny, co przyczyni się do racjonalnej zabudowy uzdrowiska.

SAMOLOTY LITEWSKIE NAD PIKILISZKAMI.

Na pograniczu polsko - litewskiem zauważono kilka samolotów litewskich. Koło Niemenczyna krążyły dwa samoloty nad terenem polskim. W rejonie Trok przeleciał samolot wojskowy marki „Bristol“, który skierował się na majątek Pikiliszki, niedaleko Olkienik. Poza tem zauważono samoloty litewskie, które krążyły w pasie pogranicznym, a następnie odleciały w kierunku Olity.

AFERA ADW. PARZYŃSKIEGO ROZSZERZA SIĘ.

Śledztwo w sprawie aresztowanego w sobotę w Warszawie adw. Lucjana Parzyńskiego przybiera szerokie rozmiary. W poniedziałek zgłosiło się do prokuratora jeszcze kilku poszkodowanych, dla których Parzyński windykował spadki z Ameryki, wynoszące po kilka tysięcy dolarów i pieniądze przywłaszczał sobie. Śledztwo i cała sprawa wywołała ogromne poruszenie. Parzyński na swoich interesach dorobił się wielkiego majątku, wybudował sobie willę w Konstancinie, miał dwa samochody itp.

ŚMIERTELNY SKOK SKAZAŃCA.

W Sądzie okr. w Piotrkowie toczyła się rozprawa przeciw Władysławowi Kalecie, oskarżonemu o zbrodnie zabójstwa. W nocy z niedzieli na poniedziałek zapadł wyrok, skazujący Kaletę na dożywotnie więzienie za zabójstwo z premedytacją i na 8 lat za podpalenie, czyli na łączną karę dożywotniego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich. Po odczytaniu wyroku, w chwili wyprowadzania skazanego ze sali sądowej, Kaleta błyskawicznym ruchem otworzył okno w korytarzu na III piętrze i usiłował wyskoczyć. Konwojujący go policjant pochwycił go za nogę, jednakże Kaleta zdołał się uwolnić i runął na podwórze. Przewieziony do szpitala zmarł po kilku godzinach.

13-LETNI SAMOBÓJCA Z POWODU NĘDZY.

Zamieszkały przy ul. 3-go Maja w Wilnie biedny krawiec M. ujrzał onegdaj po powrocie do domu 13-letniego synka, wiszącego na sznurze. Przerażony ojciec zdjął nieletniego samobójcę ze stryczka i uratował mu życie. W kieszeni desperata znaleziono kartkę z następującymi słowy: „Przyszedłem do przekonania, że dzieciom nędzarzy nie warto żyć i dlatego postanowiłem dobrowolnie odebrać sobie życie“.

Grypa w roku 1803-im.

Humor w czasie epidemji.

Przy opisach najróżniejszych aktualności, jubileuszów, rzeczy ciekawych i mniej ciekawych, może byłoby interesującem dowiedzieć się też coś niecoś o grypie.

Naogół utrzymuje się mniemanie, że grypa to epidemja XX wieku. Organizm ludzki wycieńczony fizycznie i psychicznie z czasów wojny światowej, to właśnie podatny grunt do rozwoju tej epidemji. Jednakże powstania, czyli historji grypy — skąd przyszła — nikt bliżej określić nie może.

Tymczasem miejmy szacunek dla tej choć niepożądanej i niemiłej prababuni, bo już przed 130 laty zaprzątała ona umysły całego Paryża.

Jan Fryderyk Reichard w listach swych, pod datą 20 stycznia 1803 r. (w czasie pobytu generała Kościuszki w Paryżu) opisuje, że wszelkie przyjemności i ruch towarzyski tamuje jakaś fatalna choroba, nazywają ją „la Grippe“ i widać ze zamierza rozszerzyć się we wszystkich sferach Paryża. Rozwój tej choroby należałoby przypisać **kapryśnym zmianom atmosferycznym**. Przez kilka dni są mrozy, poczem następują deszcze z nagłą podwyżką temperatury. Wiele osobistości obłożnie chorych. Nawet najzdrowsze i najsilniejsze organizmy ulegają tej chorobie. Objawy choroby: bóle głowy, gardła ociężałość bóle w kościach i gorączka. W niektórych domach, całe rodziny ciężko chore, a lekarze nie znają sposobów leczenia tej zagadkowej epidemji. Madame Bonaparte i córka jej Madame Louis Bonaparte również ciężko zaniemogły.

W teatrach, podczas przedstawień, przeszkadza kaszląca publiczność. Nawet artyści nie mogą uchodzić jako szczęśliwie oszczędzeni, to też ze strony publiczności zdrowej daję się słyszeć drwinki i różne dowcipy na temat, ogólnego kaszlu i zagrypienia. W operze, mimo ogłoszenia, że ulubiony wielki balet „Psyche“ schodzi z repertuaru — pustki — naturalnie znów z powodu grypy, która najwięcej atakuje płeć piękną i bardzo często uśmierca.

W pierwszych dniach lutego 1803 r. na świetnym assemblee u konsula Lebrun'a wiele osób nieobecnych, nawet takich, które zawsze z całą pewnością można było tam zobaczyć. Głównym przedmiotem rozmowy była nagła śmierć włoskiej księżniczki Castelforte i młodego Grimaldiego, oraz śmierć wielu wybitnych osobistości. Zmarli St. Lambert (w 82 r. życia) Laharpe Lalandle. Lelile i inni ciężko chorzy.

Oczywiście, że wskutek zachorzeń ucierpiały bardzo zebrania, bale przyjęcia i festyny, elity towarzyskiej, księcia Dołgoruki, generała Moreau'a. Madame Recamier itd.

Umierało tyle ludzi — najwięcej dzieci i starców, że nie można było nadążyć z pogrzebami. Jakiś dowcipny grabarz ogłosił, **że ludzie mają już 8 dni przed śmiercią zgłaszać swój pogrzeb**, bo inaczej nie ręczy za solidne wykonanie swej pracy.

Kardynał Caprara, mimo sędziwego wieku, rześki i zdrów, zachorował śmiertelnie. Codzienine wychodziły biuletyny o stanie jego zdrowia. Wszystkie dzienniki paryskie były zapełnione nekrologami i artykułami o grypie. W „Journal des Debats“ ogłosił nareszcie jakiś dr. Beauchene, że grypa to zwykła febra kataralna, o krótkim, choć nieraz ostrym przebiegu i całkiem nie niebezpieczna, która wymaga spokoju, djety, ciepła a nie koniecznie zabiegów lekarskich.

Mimo dość burzliwego przebiegu epidemji, nie brakło i strony humorystycznej. Paryżanie bowiem wnet opanowali strach przed epidemją, nucąc skleconą naprędce „Chanson pour la Grippe“.

Szczekanie psa

nie jest okrzykiem bojowym.

A. P. Terhune, wielki znawca i hodowca psów, zamieścił w jednem z naukowych pism amerykańskich obszerny artykuł, prostujący wiele utartych opinji o psiej rasie i wiele nowych ciekawych uwag.

Wyjątki z tego artykułu drukujemy poniżej.

Pies, wie więcej o panu, niż pan o nim, gdyż stale i uważnie obserwuje jego tryby życia, ruchy, nawyknienia i t. p.

Spróbujcie kiedy przestudjować i poklasyfikować wszystkie sposoby i rodzaje szczekania. Zauważycie, że jest ich prawie tyle, ile odmian głosu ludzkiego.

Szczekanie jest u psa usiłowaniem wydobycia, lub naśladowania głosu ludzkiego! Dowodzi tego fakt, że ani psy, ani wilki na wolności nigdy nie szczekają, czynią to zaś dopiero wtedy, gdy już się dobrze przysłuchały brzmieniu głosu ludzkiego.

Szczekanie psa nie jest okrzykiem bojowym, bowiem zwierzę wydające okrzyk bojowy skupią się do walki, chroniąc starannie najczulsze części swego ciała.

Warczenie jest oznaką złych zamiarów, dlatego też pies warcząc, pochyla głowę — chroni gardło!

Na sto psów, zabitych jako „wściekłe“, może jeden miał prawdziwą wściekliznę — wodowstręt. Reszta padła ofiarą panującego w społeczeństwie przeczulenia i nieznajomości rzeczy!

Piana z pyska i niechęć picia wody są uważane za „nieomylne“ oznaki wścieklizny. Jest to utarte, ale fałszywe. Pies latem najczęściej toczy pianę z pyska, bo jest zgrzany, lub zmęczony, a wody nie pije, jeżeli... nie ma pragnienia.

Czasem zbyt duża kość utkwi psu w zawiasach szczęk, nie dając mu ich domknąć i powodując toczenie piany. Należy mu ją wyjąć, a nie zabijać go, jako „wściekłego“.

Pies nie poci się przez skórę, tak jak człowiek. Cały nadmiar wilgotności w ciele, usuwa on przez pysk — sapiąc i wywieszając język. Jeśli mu założycie kaganiec uniemożliwiający sapanie, to stwarzacie mu takie cierpienia, jakich byście doświadczali, gdyby zalepiono szczelnie wszystkie pory waszej skóry.

RZECZY CIEKAWE

2 MILJONY AUT MNIEJ W UŻYCIU.

O ile Stany Zjednoczone nie zmienią dotychczasowego programu i nie rozpoczną jakiegoś radykalnego sposobu odrodzenia byznesu, będzie źle i to niedługo, — powiadają ekonomiści.

Najlepszym tego dowodem jest przerażający fakt, że we wszystkich stanach zanotowano ostatnio ogromny zanik pokupu i używania automobilów.

Miesięcznik „Motor“ podaje sensacyjną wiadomość, że w stanie Michigan jest dziś 220.000 automobilów mniej w użyciu, aniżeli było ich rok temu. W Texas jest ich 165.000 mniej, w Ohio 133.000, w stanie Wisconsin 100.000 i tak w każdym stanie. Razem blisko dwa miljony mniej automobilów jest w użyciu, aniżeli było ich dwa lata temu.

ŚWIĄTYNIA LAMY NA WYSTAWIE W CHICAGO.

Jednym z najciekawszych eksponatów na tegorocznej wystawie w Chicago będzie stara świątynia Lamy, która przywieziona została w swoim czasie do Szwecji przez znanego podróżnika Sven Hedina. Piękna i stara świątynia, posiadająca złoty dach i ogromne bogactwo szczegółów ornamentacyjnych, stanowić będzie na wystawie uderzający kontrast z ultranowoczesnemi budynkami. Budynek świątyni rozłożony będzie na części zapakowany w skrzynie i wysłany do Ameryki, gdzie odbudowany będzie przez szwedzkich robotników. Składa się on aż z 30.900 drewnianych części i rekonstrukcja jego wymagać będzie ogromnej zręczności, cierpliwości i starania.

JAK KOBIETY UTRUDNIAJĄ PRACĘ STATYSTYKOM.

Statystycy, badający stosunki demograficzne chcąc wysubtelnić swoje metody postanowili obliczać ilość urodzin na każdy tysiąc kobiet określonego wieku, np. od lat 20 do 29. Pozornie metoda ta jest znacznie dogodniejsza od rozpowszechnionej metody przeliczania ogólnej rocznej liczby urodzin na tysiąc mieszkańców. Niestety, jak zauważa prof. A. Krzyżanowski w swej nowej pracy o „Demograficznem obliczu kryzysu“, wartość wysubtelnionej metody obniża ubolewania godna okoliczność, że płeć piękna zawsze i wszędzie, nawet wtedy, gdy chodzi o wypełnienie kwestjonarjuszy statystycznych, przeważnie ujmuje sobie lat

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

62

Ale Szarzyński wiedział już, że tej dziewczyny nie pojąłby za żonę za wszystkie skarby świata. Już otrząsnął się z uroku bogactwa. Powiedział sobie, że byle miał Dankę, to zgodzi się stracić choćby wszystko. Postanowił, że ożeni się z nią, albo z żadną i zrobiło mu się na duszy dziwnie lekko. Poczuł się szczęśliwy pierwszy raz od wielu, wielu miesięcy. Ale nie ułożył sobie jeszcze, jak postąpi. Wiedział narazie tylko tyle, że nie zerwie z Aliną wprost, lecz postara się, żeby ona z nim zerwała. Najpierw nie zgodzi się na przyśpieszenie ślubu, pod pozorem nie zadzierania z matką. Następnie nie zgodzi się towarzyszyć im zagranicę....

— Co mój pan taki zadumany? — szczebiotała panna, zajadając lody, które stanowiły gros jej pożywienia. — Czy zazdrosny o moje oka?

— O, okropnie — mruknął niewyraźnie, unikając jej spojrzenia.

Trzepnęła go paluszkami po rękawie.

— Niech będzie grzeczny, to Ala powie mu coś miłego. Niech się postara o indult w tajemnicy przed mamą, dobrze?

Szarzyński milczał chwilę, poczem rzekł:

— Słuchaj, Alutka, w tajemnicy przed matką nie można. Może jestem zacofany, ale przywiązuję wagę do błogosławieństwa macierzyńskiego.

Pastelowa twarzyczka panny zakwitła ognistemi rumieńcami. Drżąc ze wzburzenia, rzekła przez zaciśnięte zęby:

— Więc to ma być miłość?

Nie odpowiedział. Nie mógł potwierdzić, a było jeszcze zawcześnie, żeby zaprzeczyć.

— Uważasz mnie za smarkatą gąskę i dlatego.... — syknęła przez łzy.

— Właśnie — potwierdził z całym spokojem.

— Więc się bardzo mylisz. Zaraz się przekonasz. Proszę! — zawołała na przechodzącego młodzieńca w czarnym fraku, z serwetką pod pachą. — Proszę dwie duże porcje lodów!

— Dla kogo? — zapytał zdziwiony Szarzyński. — Jeszcze nie zjadłaś jednej.

— Zobaczysz!...

Wzruszył ramionami nie rozumiejąc.

Kelner przyniósł dwie duże porcje lodów. Postawiła je przed sobą i gdy odszedł, zabrała się szybko do jedzenia. Łykała łyżkę za łyżką, nie popijając i nie zagryzając biszkoptami.

Szarzyński zerwał się przerażony z takim rozmachem, że krzesło pojechało po posadce o kilka kroków dalej, a goście przy sąsiednich stolikach obejrzeli się ciekawie.

— Alu! co ty robisz? Na miłość boską, zaziębisz się!

— Właśnie — mruknęła, nie przestając jeść. — Zaziębię się i umrę. Nie chcesz mnie, to nie mam innego wyjścia. Nie przeżyję takiej hańby.

Szarzyński zbladł jak ściana. Rozumiał doskonale, że Alina nie chwyciła się tej niebezpiecznej demonstracji przez miłość dla niego, lecz z gniewu i obrazy. Przywykła do tego, że otoczenie ulegało zawsze jej kaprysom i poczuła się śmiertelnie dotknięta, w swej płytkiej próżności, jego odmową wzięcia ślubu w tajemnicy przed matką. Przypisała to lekceważeniu i niedostatecznie mocnej miłości. Z drugiej strony Szarzyński czuł, że nie zdawała sobie sprawy z niebezpieczeństwa, na jakie się narażała i chciała przedewszystkiem nastraszyć go i zrobić mu na złość.

Ale jak miał się wobec tego zachować? Zabrać jej przemocą lody i zrobić z niej i siebie widowisko? Niemożliwe! Dopuścić do tego, żeby się zaziębiła? Także nie.

Nie było innego wyjścia jak dyplomatyzować. Usiadł obok niej i przytrzymując mocno za prawą rękę, rzekł stłumionym szeptem w samo ucho:

— Alutka, jeżeli ty umrzesz, to co się ze mną stanie?

Powiedział to szczerze, bo rzeczywiście miałby ją poniekąd na sumieniu.

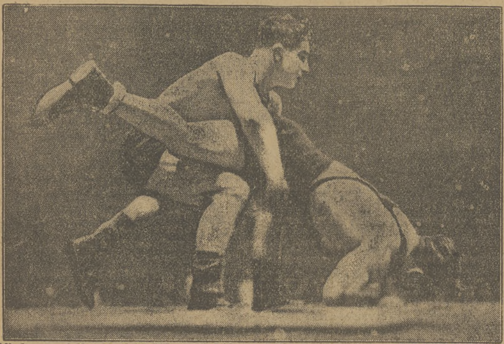
— Puść! — syknęła usiłując uwolnić rękę. Widział w profilu jej twarz Usta zacięte w grymas złości, oczy pełne łez, jak u zirytowanego dziecka. Już oddawna podejrzewał ją o trochę histerji i teraz powiedział sobie, że się nie omylił.

— Alutka — szemrał pieszczotliwie w gąszcz loków — Alutka, uspokój się, dziecko. Zrobię tak, jak zechcesz, nie będę ci się sprzeciwiał, tylko rzuć tę łyżkę, moja droga. No, oddaj, grzeczna mała!

Odsunął lody na drugą stronę stolika.

D. c. n.

Za drobne ogłoszenia dajemy wszystkim, którzy zgłoszą się osobiście, premje książeczkowe.



Młody zapaśnik szwedzki Nilson — który wybija się na czoło w ostatnich turniejach międzynarodowych, uważany jest za poważnego konkurenta obecnych mistrzów. Na ilustracji widzimy Nilsona zwyciężającego Hornfiszera z Norymbergji.

Mózg na emeryturze.

Wczesne inwalidztwo umysłowe.

Neurolog rosyjski Kasanin zwrócił uwagę na zagadnienie wczesnego inwalidztwa umysłowego. Znaną ogólnie jest rzeczą, że dojście do pewnych wyników w jakiejkolwiek pracy fizycznej albo w sporcie wymaga systematycznej i zwykle dość długiej zaprawy. Ludzie, którzy do wysiłków fizycznych nie są przez taką zaprawę przygotowani, wcześnie się zużywają i ulegają schorzeniom, będącym bezpośredniem następstwem przemęczenia. To samo można twierdzić i o pracy umysłowej. Rosja sowiecka dostarczyła w ostatnich latach dowodów doświadczalnych na powyższe twierdzenie. Po przewrotach rewolucyjnych w Rosji na wysokich i odpowiedzialnych stanowiskach administracji cywilnej i wojskowej często stawali ludzie ideowi o głębokiem poczuciu odpowiedzialności, których poprzedniem zajęciem była wyłącznie praca fizyczna i którzy nie mieli zaprawy w pracy umysłowej takiej, jaką zwyczajnie daje ukończenie szkół średnich i wyższych. U tych ludzi często zjawiał się po kilku latach pracy zespół objawów, który nazwać można wczesnem inwalidztwem psychicznem względnie umysłowem. Wyrazem tego stanu był bardzo znaczny wzrost pobudliwości, zmniejszenie wydajności pracy, a wreszcie zupełna utrata energji i niezdolność wypełniania swoich obowiązków. Badania anatomo - patologiczne wykrywały w takich wypadkach miażdżycę (sklerozę) naczyń mózgowych. Tak daleko posuniętych zmian chorobowych nie znajdowano nigdy u ludzi w tym samym wieku (między 20 a 30 rokiem życia), którzy pracowali wyłącznie fizycznie, ani też u tych ludzi pracujących umysłowo, którzy przez przebyte studja nabyli odpowiedniej zaprawy w pracy umysłowej.

UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne 8218

KRYNICA — pensjonat „Stella" komfort, kuchnia wyborowa.— Ceny niskie. Poleca Węgidowa. 919

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
manicurzystka rutynowana, zamiejscowe za raz. Sosnowiec, Targowa 4, Rózia Kupka, tel. 436. 1120

ZECER
kawaler potrzebny natychmiast do drukarni Marji Stachurskiej w Olkuszu. 1079

POSZUKUJĘ
się Panów i Pań do domowej sprzedaży dobrze zaprowadzonego artykułu domowego — Wiadomość w Administracji.

POSZUKUJĘ
posady biuralistki ewentualnie kasjerki. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Kurjera Zachodniego" pod K. 1134

POKOJOWA
uczciwa, z dobrej rodziny umiejąca dobrze szyć i sprzątać z dobrym świadectwem — szuka zajęcia tylko w domu katolickim. Wiadomość w Administracji 1132

KUPNO i SPRZEDAŻ

ŁADNĄ KLATKĘ
dla kanarka kupię. Oferty z ceną pod „Klatka" do Administracji „Kurjera". 1135

MASZYNY DO SZYCIA GRAMOFONY
części do tychże, płyty po zł. 2.50 poleca najtaniej
LUDWIK HARLAK
Sosnowiec, Modrzejowska 37. 1025

PIANINO
zagraniczne
oraz 12 registrową fisharmonję, prawie nowe instrumenty, sprzeda tanio — —
Katowice, Młyńska 4

LOKALE

LOKALE
przemysłowe i garaż murowany do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 1131

SKLEPIK
do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 51. 1130

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje umeblowane z wygodami, telefonem po kancelarji adwokackiej nadające się dla adwokata, doktora lub na biuro w śródmieściu od zaraz. Wiadomość tel 157. 1129

OŻENKI

ZAMOŻNE
Panie znajdą solidnych mężów, za bezpłatnym pośrednictwem biura „Śląski Powiernik", Katowice, skrytka 17. Porto dołączyć. 1016

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻECZKĘ
Kasy Chorych zgubił Grabowski Kazimierz którą unieważnia się. 1114

DOWÓD OSOBISTY
wydany przez mag. m. Sosnowca zgubiła Zenobja Sobczak. 1127

KONTRAMARKĘ
wydaną przez Kop. „Hr. Renard" zgubił Edward Bańka. 1128

„ARGUS"
INSTYTUT DETEKTYWÓW
Katowice, Plebiscytowa 4, Telefon 2327. 722
Wywiady handlowe, kryminalne, rozwodowe, małżeńskie, prawno-windykacyjne, śledzenie, anonimy, cieniowanie.

NASZĄ SPECJALNOŚCIĄ są OKULARY DZIECINNE, które polecamy w wielkim wyborze i w każdej cenie, ściśle według recept PP. Lekarzy-Okulistów. OPTYK-FELSENSTEIN, Będzin, Małachowskiego 6 — (obok Kasy Chorych). 1037

CZĘŚCI
do niklowania, srebrzenia i emaljowania na gorąco przyjmuje tanio K. Baran, Sosnowiec, Prez. Mościckiego Nr. 12. 1069

NASIONA
wczesne inspektowe nadeszły
Skład Apteczny
M. BARCZYKÓWNA
i S-ka. Będzin, Kołłątaja 1. 917

A JEDNAK PRZEKONAŁEM SIĘ
że niema tak zdrowej smacznej i taniej kuchni jak
„GOSPODA STAROPOLSKA"
Dąbrowa — Kościuszki 4. (Obok Dworca) Potrawy obfite. Flaki bezkonkurencyjne. — Prosimy się przekonać. 749

PĄCZKI I CIASTKA
Wyborowe na BALE i Zabawy Karnawałowe poleca: Cukiernia —
„SIELANKA"
Dąbrowa, 3-go Maja 1 Cukry i czekolady w komis po cenach fabrycznych. Wyroby własne bezkonkurencyjne w całym Zagłębiu. 751

PIANINA
fortepiany naprawia stroi 8 zł. fachowiec. Centaus, telef. 8-69 — cukiernia Bagatela — Sosnowiec. 832

6 POCZTÓWEK
artystycznie retuszowanych zł. 4. — Wykonywa FOTO-STELMASZCZYK, Pogoń — Orla 4. 715

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 3 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI